# DZIENNIK WARSZAWSKI

**Nr. 3.** **Środa, 23 Grudnia (4 Stycznia)** **1864/5 r.**

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa N. 487 i Kantorach — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.
We wszystkiem co dotyczy Dziennika należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 k. 60.—Kwartalnie rs. 2 k. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.


S P I S   R Z E C Z Y.



## DZIAŁ URZĘDOWY.

Do dzisiejszego numeru dołączamy w osobnym dodatku, Rozkaz do Zarządu Cywilnego z d. 13 (25) listopada 1864 r. Nr. 24 i Postanowienie Namiestnika Królestwa z d. 6 (18) października t. r. o pensjach emerytalnych i dodatkach do takowych pensji.

*Okólnik do Komisji Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. (N. 16).*

### Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

(dokończenie, patrz N. 2).

POSIEDZENIE TRZYDZIESTE SZÓSTE Z D. 13 (25) LISTOPADA 1864 R.

POZYCJA 205.

*O układaniu tabel likwidacyjnych z dóbr należących do zakładów religijnych lub dobroczynnych, tudzież do miast.*

Po rozpatrzeniu przedstawienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Komitet Urządzający postanowił:

1. W dobrach należących do zakładów dobroczynnych i do miast, ułożenie projektów tabel likwidacyjnych porucza się miejscowym zarządom bezpośrednio zawiadującym dobrami, to jest Szczegółowym Radom Opiekuńczym Zakładów Dobroczynnych pod nadzorem Powiatowych Rad Opiekuńczych, tudzież Magistratom miast pod kontrolą cywilnych Naczelników Powiatów, z zastrzeżeniem aby one ustanowiły pełnomocników, specjalnie obznajmionych ze stanem dóbr pod względem ekonomicznym i administracyjnym, a to tak do ułożenia projektów tabel likwidacyjnych, jako też w tym celu, aby do nich Komisje Spraw Włościańskich udawać się mogły o dostarczenie potrzebnych relacji i objaśnień.

2. W dobrach należących do duchowieństwa— ułożenie projektów tabel likwidacyjnych, porucza się beneficjantom, łącznie z prezesami dozorów, za współdziałaniem przedstawicieli władzy djecezjalnej, i miejscowych Naczelników Powiatów.

3. Projekta tabel likwidacyjnych, po przedstawieniu ich przez Komisje Spraw Włościańskich według przepisanego porządku Komitetowi Urządzającemu, przed zatwierdzeniem onych przesyłane będą do opinji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Po złożeniu zaś tej opinji, tabele będą rozpoznawane i zatwierdzane według ogólnych w tej mierze przepisów.

4. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych porucza się wydanie odpowiedniej w tym przedmiocie instrukcji podległym jej władzom i przedstawienie Komitetowi Urządzającemu kopji takowej instrukcji dla wiadomości i dla zakomunikowania onej Komisjom Spraw Włościańskich.

POSIEDZENIE TRZYDZIESTE SIÓDME Z D. 25 LITSOPADA (3 GRUDNIA) 1864 R.

POZYCJA 208.

*O zmianach w składzie Komisji Spraw Włościańskich.*

Członek - zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego podał do jego wiadomości poniższe zmiany w składzie Komisji Spraw Włościańskich dokonane przezeń z decyzji Prezesa Komitetu na podstawie art. 8 Najwyższego Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, a w szczególności:

I. W skutku przedstawienia uczynionego Namiestnikowi Królestwa w d. 4 (16) Listopada r. b. Prezes *Kaliskiej* Komisji Spraw Włościańskich, Radca Dworu Szambelan Książę *Meszczerski*, z powodu słabości zdrowia i na własne żądanie został uwolniony od zajmowanego urzędu i zaliczony jako zostający przy Komitecie Urządzającym.

II. Na własne żądanie odkomenderowani napowrót do pułku: w skutku przedstawienia uczynionego Namiestnikowi Królestwa w d. 25 listopada (7 grudnia) r. b. prezydujący w *Siedleckiej* Komisji Spraw Włościańskich, pułkownik litewskiego pułku lejb-gwardji *Naświetewicz*, któremu przytem oznajmione zostało podziękowanie Namiestnika Królestwa za gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków Prezesa Komisji, i w d. 13 (25) listopada —pełniący obowiązki Komisarza Rewirowego w tejże Komisji, porucznik Keksholmskiego pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego *Skworcow*.

III. W skutku przedstawienia uczynionego Namiestnikowi Królestwa w d. 25 listopada (7 grudnia), zatwierdzeni na urzędach pomocników Prezesów sprawujący dotychczas te urzędy w Komisjach Spraw Włościańskich: *Radomskiej* — Radca Dworu *Petrow*, i *Olkuskiej*—Radca Dworu *Kapustin*.

Komitet Urządzający postanawił: powyższą komunikację Członka-zawiadującego czynnościami Komitetu przyjąć jako wiadomość.

POZYCJA 209.

*O niedopuszczaniu osób zajmujących się przemysłem propinacyjnym do sprawowania urzędów Wójtów Gmin.*

Komitet Urządzający w rozwinięciu art. 66 Najwyższego Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, postanowił:

1° na urzędy Wójtów Gmin nie mogą być wybierane osoby zajmujące się przemysłem propinacyjnym, jako to: szynkarze, propinatorzy, dystylatorzy; gorzelani i t. p.—i

2° osoby wybrane na urząd Wójtów Gmin—nie mogą zajmować się przemysłem propinacyjnym.

POZYCJA 210.

*O zawieszeniu żądanej przez właścicieli, egzekucji powinności bieżących i zalegających od mieszkańców miast i miasteczek prywatnych i instytutowych.*

Z powodu przedstawień utworzonej przy Komitecie Urządzającym Komisji do ułożenia projektu o zastosowaniu Najwyższych Ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. do miast prywatnych i instytutowych, tudzież Radomskiej Komisji Spraw Włościańskich w przedmiocie zawieszenia żądanej przez właścicieli egzekucji powinności bieżących i zalegających od mieszkańców miast i miasteczek prywatnych i instytutowych, Komitet Urządzający zważywszy:

1) że Ukaz z r. 1846 i następne postanowienia o urządzeniu bytu włościan rozciągały się nie tylko do włościan, ale i do mieszczan-rolników;

2) że chociaż w Ukazach z r. 1864 nie ma wzmianki o mieszczanach-rolnikach,—z tego jednak nie można wyprowadzać wniosku, iżby przepisy Ukazu z r. 1846 określające prawa tychże mieszczan, uchylone być miały;

3) że na skutek Najwyższego rozkazu z dnia 21 sierpnia (2 września) 1864 r. ułożenie projektu o urządzeniu zamieszkałych po miastach mieszczan-rolników, z rozciągnięciem do nich w miarę możności, głównych zasad Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, z decyzji Komitetu Urządzającego poruczone zostało oddzielnej, przy tymże Komitecie utworzonej Komisji, i że wkrótce spodziewanem jest przedstawienie przez tę Komisję pomienionego projektu;

4) że stosownie do tego projektu, obowiązkowe stosunki mieszczan z właścicielami zamierzono uważać jako ustające z dniem 3 (15) kwietnia r. b., gdyż od tego terminu przypadać będą właścicielom procenta od listów likwidacyjnych, i wreszcie—

5) że gdy z mocy art. 2 Najwyższego Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, od dnia 3 (15) kwietnia tegoż roku wszelkie dochodzenie niedoborów ze zniesionych powinności ustaje i w przyszłości miejsca mieć nie może,—jeżeli więc do mieszczan zastosowane być mają Ukazy z d. 19 lutego (2 marca) r. to nie byłoby zasady wyłączać ich z pod przepisu zawartego w powołanym art. 2 Najwyższego Ukazu. Z tych powodów Komitet Urządzający uznaje: że żądania właścicieli miast egzekucji niedoborów od mieszczan i o zarządzenie środków znaglających tychże do wykonywania powinności,—skutku otrzymać nie mogą. Co się zaś tyczę próśb mieszczan o przyznanie im własności zajmowanych gruntów i o uwolnienie ich od obowiązkowych stosunków z właścicielami miast—prośby te będą zdecydowane po wydaniu przepisów o zastosowaniu Najwyższych Ukazów z d. 19 lutego (2 marca) r. b. o włościanach, do mieszkańców miast i miasteczek.

*Konkluzja.*

Ze względu na wszystkie wyżej przytoczone zasady, Komitet Urządzający postanowił:

I. Zanim kwestja dotycząca urządzenia mieszkańców miast i miasteczek prywatnych i instytutowych rozstrzygniętą zostanie, Komisji Rządowej Sprawiedliwości, tudzież Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, poruczyć wydanie właściwych z ich strony zarządzeń w celu zawieszenia egzekucji zaległych czynszów i innych powinności, na żądanie właścicieli rzeczonych miast i miasteczek, zaniesione zaś o to ze strony tychże właścicieli podania do Komitetu Urządzającego pozostawić bez skutku, a podających zawiadomić o tem w przepisanym porządku.

II. Mieszczanom-rolnikom, którzy wnieśli prośby o porównanie ich z włościanami pod względem praw do nabycia gruntów na własność, oznajmić: że takowe ich prośby zadecydowane zostaną po wydaniu przepisów o zastosowaniu Najwyższych Ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. do zamieszkałych po miastach mieszczan-rolników.

III. Postanowienie niniejsze zakomunikować Jenerał-Policmajstrowi w Królestwie, przez wypis z protokółu obecnego posiedzenia, a Komisjom Spraw Włościańskich—przez okólnik.

Oryginał podpisali:

Namiestnik — Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

---

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, zawiadamia Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży w Gimnazjum 2-m, że z powodu zmiany lokalu dla tegoż Gimnazjum, rozpoczęcie kursu nauk nastąpi z dniem 10 (22) b. m. i r. i w tym dopiero czasie uezniowie tegoż Zakładu, są obowiązani zgłosić się.

---

Inspektor Szkół miasta Warszawy, oznajmia niniejszem, iż z decyzji Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, Szkoła Rzemieślnicza trzyklasowa, mieszcząca się dotychczas w lokalu Szkoły Powiatowej Specjalnej I-ej przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej przeniesioną zostaje od dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) 186 4/5 roku, do gmachu Szkoły Powiatowej Ogólnej I-szej przy ulicy Żelaznej.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

**Warszawa d. 23 Grudnia (4 Stycznia).**

Telegraf przynosi dziś ważne wiadomości, a mianowicie tekst według *Monitora* z 2-go b. m., krótkiej przemowy Cesarza francuzów do członków Ciała dyplomatycznego. Tekst ten bardzo mało się różni od podanego przez nas wczoraj, i to tylko w ostatnim ustępie: „Bądźcie przekonani" powiedział Cesarz, „że „wszystkie moje usiłowania będą dążyły do „tego, aby moje stosunki z mocarstwami za„granicznemi, pozostały ciągle ożywione po„szanowaniem dla prawa i miłością pokoju „i sprawiedliwości."

Arcybiskup Paryzki, dodaje *Monitor*, następnie wyraził życzenia dla Cesarza, który sprzyja utrzymaniu i rozwojowi interesów moralnych i religijnych Francji.

*Monitor* obok z tego ogłasza okólnik wysłany pod 1 stycznia przez ministra sprawiedliwości i wyznań do arcybiskupów i biskupów francuzkich, uprzedzając ich że rada stanu otrzymała polecenie roztrząśnięcia dekretu Cesarskiego, pozwalającego na ogłoszenie w granicach Cesarstwa, części encykliki z 8-go grudnia, naznaczającej jubileusz na rok 1865. Okólnik dodaje: „Co się zaś tyczy do pierw„szej części encykliki i dokumentu rozpo„czynającego się od słów: „*Syllabus comple„ctens praecipuas nostrae errores*" (katalog obej„mujący główne nasze błędy), Wasza Eminen„cja zrozumie, że przyjęcie i ogłoszenie do„kumentów, zawierających zdania przeciwne „zasadniczym podstawom konstytucji Cesar„stwa nie może być upoważnione. Dla tego „powinny być pominięte milczeniem w in„strukcjach jakie W. Eminencja wydasz dla „wiernych z powodu Jubileuszu lub czego „innego." Dalej w okólniku jest powiedziane, że biskupi nakażą duchowieństwu wstrzymać się z tego powodu od wszelkich przemów, jakie mogły by dać powód do opłakanych tłomaczeń.

Telegraf podaje także tekst odpowiedzi Papieża jenerałowi Montebello, który w dniu 1 stycznia składał mu hołd armji francuzkiej i wynurzał uczucia przywiązania dla Ojca Św. Ojciec Św. wspomniawszy, iż życzenia podobne odbierał od wszystkich jenerałów dowodzących armją francuzką w Rzymie, dodał, że jak przedtem będzie się modlił za naród francuzki i jego monarchę.

Z powodu końca roku, większa część dzienników zagranicznych podaje przegląd wsteczny głównych wypadków ubiegłych 12 miesięcy. *La Fr.* wykazuje jako główny rezultat zeszłego roku, utrwalenie pokoju, zamiast rozhukania się wojny.

W kwestji Szlezwicko-Holsztyńskiej niema nic nowego.

Ważny wypadek mogący zakłócić stosunki pokojowe pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglją zdarzył się w tych czasach na granicy obu państw. Niedawno pewna liczba skonfederowanych, którzy schronili się do Kanady, wdarła się do Stanów Zjednoczonych, do Stanu Vermont; zrabowali oni bank w małem miasteczku Saint-Albans, z zimną krwią zamordowali bezbronnych przechodniów i bezzwłocznie powrócili na terytorjum Kanadyjskie. Najwinniejsi, którzy byli aresztowani i stawieni przed sądem miejscowym, zostali uwolnieni, jak niedawno doniosła depesza. Lecz prokurator jeneralny wydał rozkaz aresztowania powtórnie osób wypuszczonych w skutku tego wyroku. Rozkaz ten dowodzi, że władze angielskie nie są wcale wspólnikami wypadków jakie miały miejsce na granicy i że szczerze pragną uprzedzić ich ponowienie. Jenerał Dix wszelako, nie zważał na to i wydał rozkaz swym oficerom przekroczyć granicę Kanadyjską w razie najmniejszego wyzwania ze strony mieszkańców. Ten rozkaz i napastniczy ton prasy północno-amerykańskiej, sprawiły w Anglji żywe wrażenia, które rychło się uspokoi, ponieważ telegraf donosi, że prezydent Lincoln odwołał rozkazy wydane przez jenerała Dix.

Zamieszczamy poniżej artykuł o *Wytrwałości*, o odkryciu zabójcy Felknera i aresztowaniu rewolucyjnego naczelnika m. Warszawy, zapowiedziany w wczorajszym artykule wstępnym, artykuł *Le Const.* o encyklice, oraz uwagi o niej *Timesa*, ważny Dokument Bosaka i początek artykułu polemicznego o włościanach przeciw *N. Preus. Z.*

---

* Dnia 24-go grudnia v. s., w wigilję świąt Bożego Narodzenia, odprawione zostanie nabożeństwo w Cerkwi Zamku Królewskiego, o godzinie 11-ej z rana i o 6-ej po południu. Dnia 25-go grudnia v. s., jako w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia, Głównodowodzący wojskami znajdować się będzie na nabożeństwie w Soborze Prawosławnym, o godzinie 11-ej z rana, dokąd przybyć także mają wszyscy znajdujący się w Warszawie jenerałowie, sztab i ober-oficerowie i urzędnicy cywilni pierwszych 5-ciu klas, niezatrudnieni służbą; następnie JW. Hrabia nie będzie przyjmować w dniu tym w Zamku wyżwyszczególnionych wojskowych i cywilnych urzędników. Podczas nabożeństwa danem będzie z wałów Cytadeli 101 salw z dział.

---

* Wojna i niezgoda, silniej niż kiedykolwiek panują w łonie emigracji i prasy polskiej za granicą. Ponieważ *Dzien. Pozn.* miał tyle szczerości, iż wyznał, że tak zwany rząd narodowy, nie istnieje już od kwietnia r. z. Kurzynę, pozującego jako przedstawiciela rządu, nazwał szalbierzem, *Wytrwałość*, organ tego spiskowca, aż na 9 szpaltach, w numerach z 18-go i 22 grudnia usiłuje dowieść, że wspomniony rząd istnieje w ciele i kościach. Dowodzi tylko jednej rzeczy, że w jej oczach sam tylko jej protektor jest żywem wcieleniem kilku pozostałych polskich rewolucjonistów. „Odpychamy," powiada on pomiędzy innemi, „tak ks. Władysława Czartoryskiego, Klaczków, Kalinków „i innych jego jurgieltników, jak jen. Za„mojskiego i jego marynarkę, grubą niedo„dorzecznością opuszczoną; tak jen. Miero„sławskiego i tych których Mierosławski zdo„był, jak jen. Langiewicza i jego apologi„stów; księdza Kojsiewicza, księdza Jełowi„ckiego i ich wspólkę i p. Wacława Przybyl„skiego i kierowanego przezeń ks. Adama Sa„piechę—mistrza Andrzeja Towiańskiego i „jego obłąkanę sektę, pobożny *Czas* z jego „suplikami do Cesarsko-Apostolskiej Mości, „łagodną *Ojczyznę* z jej kongresem narodów, „teoretycznie zbawić Polskę mającym—dy„plomatyczny wreszcie *Dziennik Poznański* „z jego pseudo-naiwnem wyznaniem..."

Opróżniwszy tak miejsce naokoło mitycznego rządu, który niby, jak powiada, sama przedstawia, *Wytrwałość* tylko jedną wnosi obawę, że ten tak zwany rząd narodowy nie zjedna sobie posłuszeństwa z *braku żandarmów-wieszających.*

„Przyznajemy," powiada dosłownie, „że „w obecnej chwili, rząd narodowy w kraju „nie ma na swoje zawołanie potężnej, repre„syjnej siły i że nie słuchać go, zwłaszcza za „granicą, nie wielka sztuka — lada błazen to „potrafi..."

Wyznanie to szacowne i zasługuje na zaznaczenie w naszych szpaltach.

---

* *Rus. Inw. Dep. tel. z Nicei, 18 (30) grudnia.* Zdrowie Najjaśniejszej Pani i Ich Cesarskich Wysokości zostaje w temże zadawalniającem położeniu. Znajdująca się tu nasza fregata parowa odpłynęła do Liworno po Jego Cesarską Wysokość Następcę Tronu, który przybędzie do Nicei w poniedziałek 21 grudnia (2 stycznia).

* *Rus. Inw. Petereburg, 19 (31) grudnia.* Według depeszy telegraficznej dziś otrzymanej z Florencji, zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, znacznie się polepszyło, tak że Jego Cesarska Wysokość zamierza jutro 20-go, wyjechać z Florencji do Nicei.

---

* W własnej korespondencji *Rus. Inw.* z Warszawy z d. 8-go grudnia jest powiedziane: W Nr. 267 waszego dziennika, pomiędzy innemi była przedrukowana z *Mosk. Wied.*. wiadomość, że ujęto niegodziwca, który strzelał do jenerała Lüdersa, że nazywa się Katowski, że on także zabił Felknera i kobietę na Pradze. Ponieważ korespondent *Mosk. Wied.*, cokolwiek zmięszał rzeczywiste fakta z krążącemi pogłoskami, pozwólcie mi jako waszemu korespondentowi, dokładnie znającemu okoliczności sprawy, objaśnić wiarogodność wspomnionego artykułu.

Dnia 26 października 1862 r., o godzinie 5-ej po południu, został znaleziony zabitym na ulicy Twardej, koło domu w którym mieszkał, radca dworu Felkner, zarządzający tajnym wydziałem osobnej kancelarji przy Namiestniku do spraw stanu wojennego. Oprócz trzech głębokich ran zadanych sztyletem w górną część ciała, nieboszczyk miał oderżnięte ucho. Było to jeżeli się nie mylimy pierwsze polityczne zabójstwo w Warszawie. Sąd policji prostej, po *gorących śladach* wyprowadził śledztwo; lecz uspokoiwszy się spełnieniem formalności i zupełnie nic nie odkrywszy, władze cywilne oddały sprawę władzom wojskowym. Rosjanie pożałowali nieboszczyka, a agitatorowie puścili pośród naelektryzowanej publiczności pogłoskę, że zabili ruskiego szpiega, a oderżnięte ucho miało znaczyć, że nieboszczyk zbyt wiele słyszał i wiedział.

Minął rok, agitatorowie potrafili wciągnąć polską ludność miejską do zbrojnego powstania. Ukazali się żandarmi-sztyletnicy i wieszający. W Warszawie i na prowincji rozpoczęły się bezprzykładne, połączone z strasznemi męczarniami, zabójstwa. Rozhukane namiętności, fanatyzm a często nawet drobne wyrachowanie jakiegokolwiek bądź zapalonego niegodziwca—były przyczyną tysiąców śmierci. Zabójcy prawie zawsze wymykali się i pozostawali bez kary. Komisje śledcze pracowały po większej części naprózno. Przeznaczenie hrabiego Berga na Namiestnika, wszystko zmieniło. Przedsięwzięte surowe i energiczne środki wytrzeźwiły polskie społeczeństwo. Prace komisji śledczych zaczęły przynosić ogromną korzyść. Wiele rzeczy rozjaśniło się; węzeł powstania został znaleziony i każdy dzień przynosił nowe odkrycia. Rzecz poszła szczególniej szybko, po odkryciu przez wojenno-śledczą komisję osób, które stanowiły ostatni rząd narodowy. Fakta, jeden potworniejszy od drugiego, wypłynęły na wierzch, wykazawszy setki osób, które brały udział w zabójstwach i powstaniu.

Niektóre okoliczności rozjaśniły zabójstwo Felknera i wykazały zabójców. Jeden z nich Władysław *Kotkowski* (a nie Katowski) młody człowiek, szlachcic, był oddany w 1863 r. do wojska, na rachunek poboru, i zamieszczony w charkowskim gubernialnym bataljonie. Z rozporządzenia władzy Kotkowski został wezwany do śledztwa od Warszawy. Oczywistość i słuszność oskarżeń zmusiły Kotkowskiego do przyznania się od pierwszego razu, a zeznanie jego rzuciło światło na tę zbrodnię. Felkner z powodu rodzaju swych zajęć nie mógł uniknąć uwagi władz rewolucyjnych; uważając go za niebezpiecznego i szkodliwego, postanowiły zabić go, i w tym celu kilku ludzi z tylko co uformowanej dziesiątki, złożyło rewolucyjną przysięgę na zabicie Felknera. Kilka dni ludzie ci śledzili swą ofiarę i 26 października, Kotkowski i jeszcze jeden z jego towarzyszy, napadli na powracającego ze służby Felknera i zabili go kilkoma ciosami sztyletu. Na dowód zaś wykonania włożonego na nich poruczenia, Kotkowsi oderżnął nieboszczykowi ucho. Władze rewolucyjne wynagrodziły zabójców pieniędzmi.

W kilka miesięcy potem, Kotkowski z jednym

ze swych przyjaciół (także już oczekującym na zasłużoną karę), zabili za Pragą kobietę, nazwiskiem Wiśniewską, która wiedząc o zabójstwie Felknera i będąc zazdrosną o swego kochanka który zniknął, a który miał udział w tej zbrodni, groziła wydaniem zabójców, jeżeli jej nie powiedzą gdzie znajduje się jej ukochany. Przez podejście wyprowadziwszy Wiśniewską za Pragę, Kotkowski skończył z nią dziewięcioma ciosami sztyletu.

Tak to, idąc krok za krokiem, komisjom udało się ujawnić większą część sprawców zabójstw Warszawskich.

Co się zaś tyczy przypisywanego przez korespondenta *Mosk. Wied.* Kotkowskiemu zamachu na życie hrabiego Lüdersa, to jest zupełnie niesłuszne. Pomimo wszelkich starań, komisje dotąd nie odkryły nazwiska osoby która strzelała do hrabiego, chociaż odkryto, że złoczyńcy niejednokrotnie zawiązywali spisek na jego życie. Wiadomo że zesłany do ciężkich robót Landowski, któremu hrabia Namiestnik łaskawie darował życie, zamierzał otruć hrabiego Lüdersa. W tym celu Landowski miał umyślnie urządzoną rękawiczkę, na dłoni której znajdował się z małym otworkiem pęcherzyk zawierający truciznę. Zamierzając otruć hrabiego na foksalu wód mineralnych, Landowski wyciągając rękę po swoją szklankę i ściskając dłoń, mógł wprysnąć truciznę do szklanki hrabiego.

List mój zakończę dosyć ciekawym faktem. W tych dniach został aresztowany przez czasowo wojenno-śledczą komisją, dawno poszukiwany znany ze swej zadziwiającej śmiałości i przytomności, w ostatnich czasach rewolucyjny naczelnik miasta Warszawy — Aleksander *Waszkowski*, który brał czynny udział we wszystkich wypadkach rewolucji i był głównym kierownikiem ukradzenia pieniędzy ze skarbu Królestwa Polskiego. Przy pomocy trzech woźnych, w trzy dni wyniósł z kasy Królestwa trzy miljony sześćkroć sto tysięcy rs., które prawie w zupełności były wywiezione za granicę. Rozkazy naczelnika miasta, do ostatnich czasów, były układane przez Waszkowskiego i z jego rozkazu drukowane w jednej z Warszawskich drukarni. Waszkowski, mający lat 25, był studentem St. Petersburgskiego uniwersytetu, przebywał prawie ciągle w Warszawie, i zmieniając nazwisko i ubiór, wymykał się dziewięciomiesięcznym poszukiwaniom policji. Charakter tego przestępcy ciekawy jest ze względu psychologicznego.

* *Rus. Inw.* Żołnierze z Lubelskiej komendy żandarmerji *Andrzej Kaszyryn* i *Franciszek Ławnik*, patrolujący w powiecie, przybywszy 11 (23) stycznia 1863 r. do m. Kazimierza, niespodzianie napadnięci zostali przez bandę buntowników pod dowództwem Zdanowicza; przyczem Ławnik tuż na ulicy zabity został, a Kaszyryn wzięty do niewoli, w której przez kilka dni oczekiwał wykonania na sobie wyroku śmierci, wydanego przez Zdanowicza. Tymczasem banda ta, w drodze do Sandomierza, zaatakowana będąc przez oddział pułkownika Miednikowa, została rozbitą, a znajdujący się przy niej jeńcy, w tej liczbie i Kaszyryn, odzyskali wolność; ten, po przybyciu z oddziałem do Sandomierza, potrafił zaraz wykryć, że z rozbitej bandy Zdanowicza ratowali się ucieczką i ukrywają się w tem mieście 11 powstańców. którzy przyjęci zostali do miejscowego szpitala jako chorzy. Kaszyryn, wziąwszy z sobą 1 podoficera i 10 kozaków, udał się do tego szpitala. Znając osobiście Leona Frankowskiego, byłego ucznia szkół warszawskich, pochodzącego z gubernji Lubelskiej, który z polecenia byłego naczelnika okręgowego, z dnia 31 marca 1862 r. był poszukiwany jako zbiegły przestępca polityczny, a następnie jako komisarz komitetu centralnego rewolucyjnego, Kaszyryn wykrył go tu, w liczbie chorych ciężko ranionych. Dla uniknienia zasłużonej kary, Leon Frankowski proponował Kaszyrynowi dwa tysiące rubli, aby go zostawił na kuracji w szpitalu, ale Kuszyryn na to nie przystał, i postawiwszy przy Frankowskim na straży kozaków, zajął się dalszem sprawdzaniem chorych; tymczasem, przyaresztowany Frankowski, korzystając z niedozoru postawionych przy nim na straży, zdołał ukryć się, lecz Kaszyryn wynalazł go w suterenach szpitala, i razem z 9-iu innymi wykrytymi przez siebie powstańcami, dostawił dowódcy oddziału.

Namiestnik Królestwa Polskiego, w nagrodę tego nader chwalebnego czynu bezinteresowności, przytomności i zamiłowania porządku, raczył udzielić żołnierzowi Kaszyrynowi gratyfikacją w kwocie rubli srebrnych dwieście.

* *Die Pres. Wiedeń, 31 Grudnia.* W tutejszych sferach dobrze poinformowanych wynurzają przekonanie, że o ile wnosić można z teraźniejszych zamiarów rządu, stan oblężenia w Galicji zniesiony zostanie chyba na początku marca. Byłby to prawdopodobnie najbliższy termin dla uskutecznienia tego środka, lecz i przedłużenie stanu wyjątkowego nie byłoby niemożliwe w razie gdyby miały wydarzyć się jakie nieprzewidziane wypadki. Zkądby podobne wypadki mogły pochodzić, trudno przewidzieć przy obecnej konstelacji politycznej, zwłaszcza że z zewnętrznych objawów położenia w Galicji można wyprowadzać powody, dla których stan oblężenia nie został tam natychmiast zniesiony.

* *Le Const.* Encyklika z 8-go grudnia sprawia wrażenie coraz łatwiejsze do stwierdzenia. Świat katolicki z małemi wyjątkami, bardzo przykro został zmartwiony przez ten dokument. A jakże mogło być inaczej, kiedy nie ma części społeczeństwa katolickiego we Francji, która nie byłaby dotknięta szczególną klątwą encykliki? Rozumie się, że nie robimy tu żadnej aluzji, co się tyczy dogmatu. Dopóki idzie o rzeczy duchowne, możemy tylko schylić czoło z uszanowaniem: Słowo zstępujące z Watykanu jest wszechwładne. Mówimy tylko o tem co się tyczy polityki w dokumencie papiezkim i o wrażeniu sprawionem z tego stanowiska, wrażeniu, jak powiedzieliśmy, bardzo bolesnem. Któż bowiem z katolików we Francji, mógł przyjąć z radością to nowe wydanie zasad politycznych, w tak głębokiej zostających niezgodzie z nowożytnem społeczeństwem? Czy ta ogromna masa, co ma wiarę spokojną i dźwiga ciężar dzienny? Lecz ci, jeżeli nie wdają się w badania, nie mniej wierną, iż przeszłość jest przeszłością i bardzo słusznie żyją pośród zdobyczy cywilizacji i postępu. Może ta część społeczeństwa francuzkiego, co najwięcej skorzystawszy z 89 r., ma najpilniejsze przywiązanie do tych wielkich zasad? Jaki wpływ, pytamy się, mogą wywrzeć na tej ogromnej większości te dwa nadzwyczajne oświadczenia: klątwa, rzucona na wszystkie rzeczy, pośród których obecne społeczeństwo żyje i kwitnie, i świetne wywołanie wieków średnich, przedstawionych jako ideał i wzór? Wyraźnie sumienia te, muszą być zaniepokojone przez twierdzenie pochodzące z tak wysoka, a tak przeciwne wszystkiemu co przywyczaiły się uważać za regułę postępowania dla uczciwego człowieka i obywatela. Zatem dla ogromnej większości religijnej, encyklika z 8-go grudnia, jeżeliby nie miała przeznaczenia pójść za śladem dawniejszych i nie być czemsiś innem niż dziennym odgłosem, byłaby prawdziwą przyczyną zamięszania i niespokojności. Czy katolicy we Francji, zachowujący tradycje kościoła galikańskiego, mają więcej powodów do radowania się z odezwy Stolicy Apostolskiej? Jeszcze mniej, jeżeli to jest możliwem. Czyż bezpośrednio nie zostali dotknięci w najdroższych dla nich zasadach? Są oni potępieni z pewnem upodobaniem. Wszystkie ich tradycje są zelżone. Z pewnością nie można powstać przeciwko tak gwałtownemu oskarżeniu; lecz jeżeli milczą, nie mniej głęboko są zasmuceni. Przejdźmy do innej klasy katolików, która zaczęła się ukazywać w ostatnich czasach: katolików liberalnych. Nie jesteśmy obowiązani ich bronić; ich roszczenia nieraz wydawały się nam podejrzanemi, a ich utajone zamiary nie są nieznane. Nie mniej są katolikami i obrońcami Stolicy Apostolskiej. Czemże są jednak wobec encykliki? Są tylko „zarazą" i mięsza ich ona z socjalistami i komunistami, obok których są postawieni pod rubryką: „Stowarzyszenia klerykalno-liberalne". Wyrok taki jest okrutny i łatwo zrozumieć, że jeżeli dla innych encyklika jest bolesną, dla katolików tak zwanych liberalnych, jest przerażającą. Pozostają gwałtowni i zaślepieni ultramontanie. Jest to mniejszość nie dająca się dojrzeć. O tej działce, żeby nie powiedzieć sekcie, O. Lacordaire mówił: „Że zgubiłaby Boga, gdyby Bóg mógł być zgubionym". Ci ultramontanie przyklaskują encyklice; lecz pomiędzy nimi łatwo dopatrzyć takich, co w gruncie są zmięszani, i co noszą smutek w sercu, intonując pieśń zwycięstwa. Tylko jawni przeciwnicy Stolicy Apostolskiej prawdziwie trjumfują, a radość ich można poznać, z wcale niepodejrzanego akcentu. Rezultatem zatem encykliki z 8-go grudnia jest zasmucenie sumień, uradowanie nieprzyjaciół kościoła, a ztąd powiększenie trudności zadania jakie założyła sobie Francja i do jakiego dąży w interesie Stolicy Apostolskiej.

* *Tim.* Mądrość światowa kościoła Rzymskiego, jest tak tradycyjną, polityka jego tak osobliwie zawsze miała powodzenie, że najdziwaczniejsze postępki takowego o brak zdrowego rozsądku obwiniać się wahamy. Własnemu uczuciu i własnemu rozsądkowi gotowi jesteśmy nie wierzyć raczej, aniżeli przypuścić, że władza papiezka taki gruby błąd popełnić jest w stanie. Jednak o ile zwyczajnym rozumem doniosłość i prawdopodobne następstwa aktu pontyfikalnego oceniać się dają, takowy za błąd polityczny najgorszego rodzaju uważanym być może. Z brakiem rozsądku trudnym do zrozumienia, Papież w dokumencie tym od zwykłej formy argumentacji, która mu dotąd pewną sławę zjednała, odstąpił i wydał encyklikę formy takiej, jakiej w dawno ubiegłych wiekach, sobory i uniwersyteta używały celem potępiania opinij, które za heretyckie uważały. Wybiera niemniej nad 80 zdań w krótkich i treściwych słowach wyrażonych, i wszystkie za błędne ogłasza. Cała ta lista nas, jako protestantów, nie wiele obchodzi. Błędy w niej wytknięte stosują się po części do stanu Kościoła w Rzymsko-Katolickich krajach; potępiając takowe przywłaszcza sobie de facto nieograniczone prawo zarządzania duchowieństwem, kierowania wychowaniem ludu i uciskania wszelkich religij, wyjąwszy swojej własnej. Jeżeli zasady przez Papieża tu wyznawane, mają być uznane, trudno zrozumieć jakim sposobem władza cywilna nawet zawarty konkordat utrzymać jest w stanie. Do jakich rozmiarów dwór Rzymski nauki swe nawet w tak niebezpiecznej dla siebie chwili posuwa, przekonać się można w ostatnich artykułach odnoszących się do zasad nowożytnego liberalizmu i tak utrzymywać, „że nie jest rzeczą konieczną, aby „Rzymsko-Katolicka religja była jedyną religją „państwa z wyłączeniem wszystkich innych" jest błędem; utrzymywać, że „przybywającym z obcych krajów dozwolonem być winno wolne wyznanie swej wiary" jest również błędem; a nakoniec dla uwieńczenia wszystkiego czytamy potępiony błąd 80-ty, że „Papież może i powinien pogodzić się i zgodnie działać z ideami postępu, liberalizmu i oświaty nowoczesnej"! Takie jest wyznanie wiary dworu Rzymskiego, ogłoszone w chwili, gdy protekcja francuzka dogorywa. Gdyby za pomocą tak niesłychanej nietolerancji coś zyskanem być mogło, Papież mógłby sobie robić nadzieje; ale podobnie nierozsądne wyzywanie wielu, zdawać się będzie wielce różnem od tej prawdziwej odwagi, która w obronie niezasłużonego nieszczęścia staje.

---

* *Die Pres. Wiedeń, 31 Grudnia.* Nie ulega wątpliwości, że z nowym rokiem rozpoczyna się, jeżeli nie epoka pokoju, to przynajmniej rok pokojowy. Długie rozprawy nad wielką redukcją armji, ukończone zostaną prawdopodobnie szczerem urzeczywistnieniem takowej. Anglja i Francja zmniejszą dobrowolnie swe zasoby militarne, Piemont zaś uczyni toż samo z potrzeby. Co zrobi Austrja? Czy podda się skutkom niechętnie i z konieczności, czy też powita z sercem i przekonaniem zmianę, jaka teraz nastąpić może, jako szczęśliwą i oddawna pożądaną? Czy hr. Mensdorff będzie w kłopocie co do wynalezienia jakiego powodu, któryby przedstawiał austrjacką politykę zagraniczną jako groźną, a zmniejszenie armji austrjackiej jako niebezpieczne? Spodziewamy się z całego serca, że tak się nie stanie. Nie mamy zaprawdę czego się obawiać pod obecną konstelacją; lecz gdyby nawet był jaki powód do obawy, powinniśmy dla tysiąca przyczyn nie tracić ducha. Im mniej będziemy się obawiać, tembardziej obawy się rozproszą. Nasze zaufanie do pokoju przyczyni się do wzmocnienia takowego.

* *La Fr.* Znajdujemy w *Berl. Tid.* tekst nowej konstytucji duńskiej, złożonej w landsthingu. Podług tego projektu, forma rządu ma być monarchją dziedziczną ograniczoną. Władza prawodawcza ma należeć do króla i do rady państwa. Ta ostatnia składać się powinna z dwóch izb: folksthingu i landsthingu. Wyborcą do folksthingu będzie każdy mieszkaniec mający 30 lat wieku, posiadający imię nieskazitelne, rozrządzający swobodnie swym majątkiem, zamieszkały od roku w okręgu wyborczym i nie pozostający w niczyjej służbie. Ażeby być wyborcą do landsthingu, potrzeba obok tego posiadać 2000 rikstalarów dochodu rocznego. Warunki wybieralności tak do jednej jak i do drugiej izby są jedne i też same; wybranym być można począwszy od 25 lat wieku. Landsthing składać się ma z 64 członków, z których 12 zamianuje król. Król nie jest odpowiedzialnym; ministrowie są odpowiedzialnymi, każdy co do swych czynno-

ści. Takie są podstawy zasadnicze nowej konstytucji, będącej pod niektóremi względami mniej demokratyczną niż poprzednia konstytucja.

* *Le Mon. Univ. Bukareszt, 6 (18) grudnia.* W odezwie odczytanej dziś przez księcia Kuzę przy otwarciu posiedzeń na r. 1864—1865 senatu i izby deputowanych, powiedziano między innemi: Panowie senatorowie, panowie deputowani! Plebiscytem z 2 (14) maja, naród powierzył mi władzę wyjątkową; uważam za swój obowiązek zdać wam sprawę z tego, w jaki sposób użyłem tej władzy. Od r. 1859 starałem się przedstawiać krajowi, a następnie zgromadzeniom, ulepszenia i projekta, które uznawałem za potrzebne dla pomyślności moralnej i materjalnej Rumunji; lecz przyjęcie tych projektów było stale odraczane z sesji na sesję. Jak skoro powierzona mi została władza nieograniczona, postanowiłem zapobiedz złemu i przeprowadzić to co jest dobrem; nie wahałem się uskutecznić sam, i bez gwałtu, to, czego nie mogłem nigdy osiągnąć przy pomocy zgromadzenia. Rząd mój złoży wam sprawozdanie szczegółowe z położenia kraju od 2 maja do dnia dzisiejszego. Porównacie, panowie, to co w ciągu pierwszych pięciu lat rządów burzliwych działo się, z wielkiemi kwestjami, które zdołałem przeprowadzić w przeciągu siedmiu miesięcy administracji spokojnej i szanowanej.

Następuje sprawozdanie z środków przedsięwziętych od 2 (14) maja, do liczby których należą: utworzenie rad gminnych i powiatowych; zniesienie kary śmierci i zaprowadzenie sądów przysięgłych w sprawach kryminalnych; nadanie nowych gwarancji swobodzie wyznań i swobodzie sumienia; projekt emancypacji żydów; wychowanie publiczne bezpłatne i obowiązujące; prawo wywłaszczenia na użytek publiczny; nowe prawo o poborze podatków; nowe prawo o poborze do wojska; założenie kilku zakładów wojennych; zaprowadzenie zjazdów rolniczych, wystaw, stad rządowych.

* *Fremdenblatt* otrzymał z Bukaresztu pod dniem 20-m grudnia bliższe szczegóły o zamachu na księcia Kuzę. Cała rzecz miała się następnie: Gdy zaproszeni goście znajdowali się już w sali tronowej, dostrzegł prefekt policji dwie osoby, które w uderzający sposób cisnęły się do pierwszego szeregu deputowanych. Zapytane o legitymacje pokazały one dwie karty deputowanych, których prefekt znał osobiście, co też spowodowało go do aresztowania natychmiast tych dwóch osób. Przy rewizji znaleziono u jednego w kieszeni ostro nabity rewolwer. Aresztowani nie chcieli nic wyznać; książę jednak miał wyraźnie zakazać badanie innych osób, ażeby rzecz się nie rozgłosiła.

---

* *Rus. Inw.* w przeglądzie wewnętrznym mówi między innemi: Kwestja nowej drogi żelaznej z Warszawy (do Gdańska) powinna mieć obecnie tem większe znaczenie, że polepszenie bytu ekonomicznego gubernij polskich musi głównie odbić się na handlowym ich bilansie—tak wewnętrznym jak i właściwie zagranicznym. Dla tego wiadomość podana przez pułkownika Miłowanowa (w Dzienniku górniczym) o tem, iż większa połowa wydobywanego w Królestwie cynku była wysyłana w roku bieżącym 1864, za granicę, ma ważniejsze znaczenie, aniżeli mogło mieć dawniej. Produkcja cynku — nader ważny artykuł dochodu dla gubernij Radomskiej, w której jest skoncentrowaną. Szczególniej bogate są rudy znajdujące się na 30-tu sażeniach głębokości na granicy Górnego Szląska; w tej głębi ciągną się także jej pokłady. Ruda zawiera w sobie 10 - 16% metalu. Cynku rządowego wydobywają 65,000 pudów rocznie; lecz podług słów pułkownika Miłowanowa, ilość ta z kopalni rządowych może być podwojoną. W ogóle wydobywają w królestwie cynku 150,000 pudów, a oprócz tego 10 pudów kadmu, wychodzącego głównie do Anglji, po cenie 40 rs. za pud. Wydobywanie cynku kosztuje skarb (nie licząc wydatków na administrację) 1 rs. 32 kop. za pud. Przy przedaży w fabrykach rządowych (przedawany on bywa przez licytację) pud idzie po 2 rs. 14 k. Jeśli robotnicy wsi Iwanowa, po upadku ruchu w fabrykach przędzy bawełnianej, wzięli się do obcej dla nich roboty—to jest do lania śrótu z blejwasu, który szedł na produkcję fabryczną—i zajmują się, jak słychać, tą pracą z korzyścią dla siebie, to szkoda by było, gdyby mineralne bogactwa gubernij polskich, nietknięte jeszcze pod wielu względami i mogące przynosić daleko więcej dochodu, aniżeli teraz przynoszą, nie przyszły w pomoc materjalnie nadwerężonemu położeniu kraju, kiedy do tego potrzeba tylko gorliwości i pracy mieszkańców.

---

* *Rus. Inw.* Przez Najwyższy Ukaz Imienny, wydany 2-go grudnia do głównego Komitetu o urządzeniu stanu wiejskiego—sekretarzowi stanu, senatorowi, tajnemu radcy *Milutinowi* Najmiłościwiej rozkazano być członkiem głównego Komitetu do urządzenia stanu wiejskiego, z pozostawieniem przy dotychczasowych jego urzędach.

---

* Dnia 17 (29) Listopada r. z. nieznani złoczyńcy napadłszy na mieszkanie zarządzającego majątkiem Osięciny w powiecie Włocławskim Jana Brodziewicza, w nieobecności jego, odbiwszy stolik, zabrali 70 rs., oraz wydany Brodziewiczowi przez Naczelnika Wojennego Głównego oddziału Warszawskiego, jenerał-Adjntanta Korfa, bilet z d. 19 (31) za Nr. 466, na prawo posiadania jednej strzelby myśliwskiej.

---

* W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: jenerał-adjrtant baron *Korff* naczelnik wojenny oddziału głównego Warszawskiego ze stacji Łochowa, oraz rzeczywisty radca stanu *von Berg* konsul jeneralny rosyjski z Londynu.

---

## Ameryka.

* *La Fr.* Parostatek przybyły do Southampton przywiózł wiadomość wielkiej dla Hiszpanji doniosłości. Wojna z Peru stała się nieuniknioną. Kongres peruwiański postanowił rzeczywiście, że hiszpańczycy mają być wezwani do opuszczenia w ciągu ośmiu dni wysp Chinchas, i że w razie odmowy, eskadra hiszpańska zostanie niezwłocznie atakowana. Nie ulega wątpliwości, że pod tym warunkiem Hiszpanja nie przystanie na układy.

## Anglja.

* *Le Mon. Un. s.* Projekt wybudowania tunelu pod Mersey i połączenia Liverpoolu z Birkenhead, miastem posiadającem 50 tysięcy mieszkańców i położonem na lewym brzegu tej rzeki, ma być przedłożonym parlamentowi angielskiemu na przyszłych posiedzeniach. Projekt ten ma na celu zapobieżenie niedogodnościom wynikającym często z żeglugi po r. Mersey podczas burzy i silnych wiatrów, łatwe przewożenie z jednego brzegu rzeki na drugi na platformach towarów, pomiędzy dokami a drogami żelaznemi obydwóch miast, i ułatwienie pod pewnym względem z obydwóch brzegów jednego portu.

## Austrja.

* *Die Pres. Wiedeń 31 grudnia.* Połączenie Węgier z monarchją austryjacką za pomocą ścisłych związków, powinno być stałem zadaniem każdego austrjackiego męża stanu; lecz obmyślenie środków do tego jest o wiele więcej zagmatwane, niż sam cel tak prosty i naturalny; przyznajemy się otwarcie, że dotychczasowa polityka bardziej oddala nas od tego celu, niż zbliża nas do niego.

## Francja.

* *Köln. Z. Paryż, 30 Grudnia.* Encyklika papiezka ma przynajmniej tę dobrą stronę za sobą, że doprowadziła do końca grę w ślepą babkę rządu francuzkiego jak i organów stronnictw. Gabinet przymuszony usprawiedliwić się przed izbami, będzie starał się po ludzku zapatrywać na tę kwestję, ażeby nie uledz namiętnościom obydwóch zewnętrznych stronnictw. Do przedsięwziętych w tym kierunku kroków należy poselstwo wysoko postawionej i zaufanej osoby do Rzymu, w celu wstrzymania rządu papiezkiego od napastniczych pokuszeń i zwrócenia jego uwagę na ewentualności, które nastąpić mogą, jeżeli natychmiast nie zrobi zwrotu w przeciwnym kierunku. Ten któremu powierzono tę szczególną misję, jest pan de Lavergerie. Rezultat tego posłannictwa rozstrzygnie o dalszych krokach jakich rząd trzymać się będzie.

* *La Fr.* Dzisiejszy *Monitor* poranny ogłasza raport złożony radzie municypalnej miasta Paryża przez p. Devinck'a, w imieniu wydziału skarbowego, w przedmiocie położenia finansów pomienionego miasta. Z raportu tego okazuje się, że budżet miasta Paryża oznaczony jest na r. 1865: co do dochodów, w wysokości 155,590,000 fr. 51 cent., i w takiejże sumie co do wydatków.

* *La Fr.* P. de Frezals, mianowany pierwszym sekretarzem ambasady francuzkiej w Petersburgu, ma opuścić za kilka dni Paryż i udać się na swe stanowisko. Zjedzie się on w Berlinie z baronem de Talleyrand, tak iż ambasador ten i pierwszy jego sekretarz przybędą razem do Petersburga.

* *La Fr.* Pokój stał się wyraźnie polityką Francji, pokój, którego nieuniknionem następstwem jest rozbrojenie, zmniejszenie wydatków wojskowych niszczących wszystkie państwa i obrócenie dochodów publicznych na owocodajne prace, rozwijające bogactwo, pomyślność i cywilizację ludów. Spokojna i pokojowa postawa Francji, powiększyła jej powagę w rodzinie państw, a ta przewaga, zawdzięczana umiarkowaniu, będącemu oznaką zadowolnionej siły a nie wskazówką poniżonej słabości, nadaje jej we wszystkich zawikłaniach międzynarodowych, większy wpływ, niżby mógł jej zjednać urok zwycięztw wojennych.

## Szwajcarja.

* *Le Mon. Un. s.* Na posiedzeniu sądu związkowego w Genewie, z dnia 29-go grudnia, naczelny prokurator trzymając się ściśle oskarżenia, w razie skazania obwinionych zapewnił ich o możności amnestji. Rozprawy skończono, a wyrok sam ma być dziś ogłoszonym.

* *La Pres.* Rządy austrjacki i saski zawiadomiły radę związkową szwajcarską, że nie zgadzają się bynajmniej na warunki postawione przez kongres międzynarodowy genewski co do dawania pomocy rannym na polu bitwy, Ta zobopólna odmowa oparta jest na pewnych rozporządzeniach, których nie usprawiedliwiono, ale na które ani Austrja ani Saksonja zgodzić się nie mogą, gdyż służba lekarska w armjach obydwóch krajów zorganizowaną jest w zupełnie zadawalniający sposób.

## Turcja.

* *Le Mon. Un. s.* Donoszą, że rząd turecki przyzwolił na koncesję budowy drogi żelaznej w Palestynie, która połączy Jerozolimę z Jaffą i z morzem.

## Włochy.

* *Le Mon. Un. s.* Król zamianował prezesem senatu kawalera L. Desambrois de Revache na miejsce hr. Sclopis, który podał się do dymisji.

* *La Patr.* Dzienniki turyńskie donoszą, że włoska izba deputowanych zwołaną została na 5-y stycznia. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia nie wykazuje żadnego projektu do prawa politycznego.

---

## Dokument do dziejów organizacji narodowej.

* Jeszcze w Nr. 63 naszego Dziennika z d. 5 (17) marca r. z., wspominaliśmy o proklamacji do ludu z d. 16 stycznia t. r. dowódcy mniemanego 2go korpusu wojsk *narodowych* jenerała Bosaka, zabranej w papierach przy Toporze; obecnie podajemy ciekawy dokument, oryginalny raport tegoż Bosaka z dnia 1 lutego r. z., właśnie proponujący tak zwanemu Rządowi Narodowemu, aby wydał w podobnym rodzaju proklamację czyli hasło.

Do rządu narodowego

*Naczelnik korpusu drugiego.*

Raport.

W pierwszym raporcie moim (latem 63 roku), którem miałem honor nadesłać do rozpatrzenia Rządowi Narodowemu, w którem na żądanie jego wypowiedziałem zdanie z poglądu wojskowego co do prowadzenia wojny powstańczej, przypominam sobie słowa następujące: Walką nasza czyli partyzantką (używając wyrazu dzienników), bez oparcia jej na należytych podstawach, nie wypędziemy stotysięcznej armji należycie zaopatrzonej we wszystkie potrzeby wojskowe i posiadającej miasta i fortece—lecz dodałem, iż również żadna armja, chociaby trzykroćstotysięczna (jeżeliby Moskwa taką siłę mogła użyć wyłącznie w kongresówce), nie może nic—i musi ustąpić przed wolą narodu (!).—Tej woli narodu, potężnego oświadczenia woli jego, jest nam więc koniecznem!—Toż samo i dziś powtarzam—a ponieważ ta wola narodu nie wyjawi się (?!) dopóki naród nie będzie miał przekonania i zaufania we własne siły. Zadaniem więc naszem było i jest obudzić i wykształcić w narodzie odpowiednią jego woli, której powstańcom dał dowód—wysokie w nim i odpowiednią wiarę we własne siły. (!).

W tym kierunku pracowałem i dziś pracuję i nie wymieniając tu dowodów błogich (!) rezultatów ogólnych prac naszych—mogę tylko zaręczyć Rządowi Narodowemu, iż usposobienie ludu (?) i obywateli jest w takim stopniu, iż wydawszy jeszcze dwie należnie wyrachowane odezwy po dzisiejszej, (którą już rozpowszechniam) i przedostateczną, której treść w kilku słowach niżej skreślę—naród na ostateczne hasło powstanie!

Zostaje mi więc wypowiedzieć Rządowi Narodowemu jakie są moje zamiary, oparte na nieza-

przeczonym przekonaniu, (?) i zkąd to przekonanie pochodzi, i dla uniknienia długiej korespondencji pozwolę sobie mówić jak najkategoryczniej.

Nikczemni z pomiędzy szlachty, panów lub magnatów, lub arystokracji—jak nazwać ich wam się podoba—są do tego stopnia spodleni, że jak gangrena są do niewyleczenia, i jedyny środek na nich, jest odciąć lub wyrżnąć (!); zapewne, liczba tych nikczemnych jest nie wielka i nie może nam stać na przeszkodzie; lecz ona się trzyma Moskwy i daje jej, że tak powiem duszę, bez której ta kolosalna li materjalna siła, dawnoby upadła.

Szczerze i słowem mojem ręczę, że mówię sumienną prawdę i bez uprzedzenia do szlachty, panów lub magnaterji—jak chcecie (bo z jakiegoż prawa bym je miał?)—owszem, w obecnym naszym powstaniu we wszystkich klasach społeczeństwa (?) widzimy bezprzykładne czyny patrjotyzmu—a niektóre czyny ludzi wyższej klasy czyli warstwy, stawię wyżej od czynów niższej warstwy—lecz z drugiej strony nikczemni z tych ostatnich bardzo się różnią od tamtych.

Nikczemni niższych warstw są do wyleczenia—i mamy na to codziennie zachwycające dowody (!), a w każdym razie są pod naszem okiem—możemy nad niemi pracować, a w ostateczności ulegną oni sile—słowem można śmiało powiedzieć, że jeżeli jeszcze nie wszyscy (!) słuchają to przynajmniej wszyscy się przypatrują. Zupełnie co innego nikczemni wyższej warstwy—ci ukryli się pod opieką Moskwy, bliżej miast, w samych miastach lub opuścili kraj—tych nie możemy dosięgnąć, a na nich tylko strach działa—oni do tego stopnia spodleli, że uczucie miłości ojczyzny, jest im niepojętem—i zresztą nic dziwnego! Sto lat niewoli! Sto lat obcowania z Moskwą!—Dla tego powiadam, że oni są zarażeni i nie do wyleczenia—że to jest gangrena naszego ciała—że to trzeba wyrżnąć. (!!).

Na dowód mych słów dostatecznem będzie *nawet*—obecne niektóre fakta. Czyż uwierzycie, że niektórzy z nikczemnych już prawie w ostatnich miesiącach powstania — pobrali czynsze! Jakże więc włościanie mają mieć wiarę do nas w tych dniach; czyż uwierzycie, że niektórzy z obywateli—nie tylko bez przymusu czynią zadość rozkazom Moskwy, lecz nawet im dogadzają, i wszelkie kontrybucje z pośpiechem wypłacają, a adresy do Moskwy prawie sami redagują!—Powiedzą mi może, jak mamy robić, kiedy nie widzą siły wojskowej narodowej ich broniącej?—Odpowiem, że nigdy jej nie zobaczą (!) — jeśli sami nam nie będą pomagać swoją moralną powagą, i to wszyscy (!) bez wyjątku.—Bo cóżby naprzykład Moskwa im zrobiła, jeżeliby jednozgodnie wszyscy odmówili podpis adresu?—Nic!—Chybaby wszystkich do Syberji wysłała! To niepodobno—a więc kilku tylko! A czyż o tem można nawet wspomnieć w porównaniu z tysiącami innych męczenników katowanych! Tymczasem ich stanowczy upor, dałby i stanowczy cios bezwładności moskiewskiej!

Zresztą co do męczenników i ofiar, i w tym względzie pora dziś skończyć—zanadto są one i liczne i drogie—a właśnie z tego powodu i z wyżej wypowiedzianego, jedyną jest radą powołać cały naród—a ostateczna odezwa powinna być jak następuje:

Ludu polski! Nastąpiła chwila do której ci się gotować kazałem!

Ludu powstań! Podejm głowę! — Ty już nie jesteś niewolnikiem!

Ludu polski—ojczyzna cię woła! do ciebie się zwraca, na tobie całą nadzieję pokłada.—Do ciebie woła, powstań, a Rząd Narodowy przemnie ci hasło posyła! Powstańcie wszyscy, wszyscy bez wyjątku. Bierzcie kosy, noże, siekiery i wszystko co moskiewskie, czy Moskali—śpiących, dybiących, czy to na drodze czy w chałupach—czy w miastach czy we wsiach, wszystko wyrżnąć, spalić, utopić—wszystko! Niech już raz na zawsze ślad Moskwy na ziemi naszej na wieki przepadnie!

Dawniejsi wasi właściciele, dziś równi z wami obywatele kraju, odebrali rozkaz, aby was prowadzić, i oni mają stanąć na waszem czele! Lecz również wszystko wam rozkazuję, aby wyrodków z obywateli wszelkich godności, którzyby się do was nie przyłączyli i razem z wami na wyrznięcie Moskali nie pójdą, bez miłosierdzia, jako hańbę narodu naszego, abyście śmiercią karali!

Ludu obywatelu! Idź, idź! Śpiesz się za hasłem przezemnie ci podanym!—Patrz! Moskwa już zbladła, widząc że ty ludu na nią idziesz!

Również rozkazuję ci ludu polski—miej poważanie dla starców, kobiet i dzieci naszych! i o żadnej krzywdzie im uczynionej—abym nie słyszał—chociażby z rodzin ich wyrodki pochodziły.

Niech oni w domu dbają o gospodarstwie—niech wszędzie chleb ojczyzny naszej nas czeka i nam wystarcza.

Z woli Rządu Narodowego
Obyw. jenerał *Bosak.*

Równocześnie będą wysłane odezwy do obywateli ziemskich i inteligencji, aby stanęli na czele ludu i ten poprowadzili przeciw Moskali.

Takie jest moje niezłomne zdanie, i jeżeli Rząd Narodowy zgodzi się na nie, to uznam koniecznym pozostać przy swoim stanowisku i po d. 1 kwietnia b. r. Jeśli zaś Rząd Narodowy się nie zgodzi, to wytrwawszy sumiennie przez sześć miesięcy i narażając się codzień, będę miał prawo o uwolnienie i innemu miejsce ustąpić,—powstanie na tym nie ucierpi, bo już dziś powstanie tak stoi, że upaść nie może.(?)—Wyjazdem moim bynajmniej nie chcę dowieść iż nie podzielam zdania, aby przedłużenie powstania było pożytecznem (?) dla narodu.—Bynajmniej—przekonany jestem, że i samą wytrwałością dojdziemy nareszcie do celu, i zmusimy Europę (!) aby stanęła za nami i w pomoc nam przyszła—i pomocy tej nie uważam niebezpieczną, ponieważ przez ten czas już się wyrobiemy (?) i zorganizujemy—ale jeżeli idzie tylko o przedłużenie powstania, to o to najmniejsza:—jak powiedziałem powstanie nie upadnie—najtrudniejsze chwile już przeszły, a na lato praca (!) będzie o wiele łatwiejszą. Ja rozpocząłem pracę w najrozpaczliwszych warunkach, i zdaje mi się że uczyniłem ile tylko mogłem, a i dalej pracować będę, choćby w zniżonym stanowisku; na moje miejsce znajdą się z nową siłą i zdolnością, a ja uszanuję wolę Rządu Narodowego.

Mam więc honor donieść pokornie Rządowi Narodowemu, iż odpowiedzi jego będę czekał do dnia 20 Marca b. r. i jeśli takowa nie nastąpi, to milczenie będę uważał za odmowę dla przedstawień moich. Jeśli zaś rząd narodowy zgodzi się z myślą przezemnie wyłożoną, to raczy program jej wydać od siebie do wszystkich województw w kongresówce i stwierdzić pieczęcią swoją(!), boć odsiebie hasła wydać nie mogą, i tylko jak wszyscy naczelnicy władz w Województwach, będą się starał je wykonać. Odezwa z rzeczonym hasłem, winna być drukowaną w liczbie najmniej 2,000 egzemplarzy na każde Województwo, i nam nadesłaną, a swoją drogą przez ajentów Rządu narodowego rozrzuconą i rozszerzoną. d. $^{1}/_{2}$64 r.

P. S. Po przyjeździe moim w Październiku r. z. na Naczelnika Województw, w czystości myśli oświadczyłem, iż bądź co bądź do wiosny czyli do kwietnia powstaniu upaść nie dam i sam wytrwam i nie odjadę chociażbym w 50 ludzi pozostał—jednocześnie jednak nikomu nie kryłem, iż na początku kwietnia na odpoczynek wyjadę, zawsze nie bez woli Rządu Narodowego. Pierwsze zadanie czyli założenie moje, zdaje się, już wykonałem daleko lepiej (?) niż sam się spodziewałem—a co się tyczy drugiego, to ostatecznie wprowadziwszy nowe zreorganizowanie (!) wojsk, i wyznaczywszy pomocników to jest naczelników dywizji(!?), bez obawy będę mógł wyjechać. d. $^{2}/_{2}$64 r.

Wracając do wypowiedzianego w ogóle zdania o obywatelach ziemskich i inteligencji—wiem że na dwie strony ciężary ponoszą, ale dla czegoż oporu Moskwie nie stawią, i w dwulicości żyją?

Kiedy inni z łona ich, jawną przychylnością i pracą się odznaczają—dla czego każden z nich nie postara się aby miał broń dla siebie i swoich? dla czego do obozu nie idą?—Nie dość o tem, czas już działać, i potrzeba działać! Koniec końcem nie wątpię o większości, iż na hasło Rządu narodowego powstaną i pójdą: za konieczność jednak uważam sprowadzanie więcej broni (!), aby i dla nich i dla skompletowania (!) moich pułków wystarczyć mogła. Błagam więc, aby w tym względzie Rząd Narodowy stosowne rozporządzenie wydać raczył.

Naczelnik korpusu drugiego,
(M. P.) Obyw. Jenerał *Bosak.*

Mam honor prosić o zwrot pierwszego egzemplarza niniejszego raportu.

Nacz. korp. drugiego,
(M. P.) Jenerał *Bosak.*

---

## Dwa artykuły o sprawie włościańskiej w Królestwie Polskiem, zamieszczone w Gazecie Krzyżowej.

(Kreuz-Zeitung N. 284 i Beilage zu N. 292 der Kreuz-Zeitung).

Nieznany autor wspomnionych artykułów (oba one widocznie są pióra jednej i tej samej osoby) zajmuje w obecnej reformie w Królestwie Polskiem stanowisko, jako obrońca obywateli polskich. Zgadza się, że „obywatele polscy mocno zgrzeszyli w obec rządu i że w ich liczbie było wiele niegodnych indywiduów,” lecz zato dążności rewolucyjne lepszej części szlachty polskiej uniewinnia wpływem wychodźców, kobiet i ich spowiedników. „Sprawiedliwem jest i to” mówi on, „że polskie stronnictwo szlacheckie zrobiło wiele dla przyszłego powstania, szczególniej systemat margrabiego Wielopolskiego gotował w późniejszym czasie zupełne odpadnięcie Polski.” Ale ostatnie powstanie, podług jego mniemania, wybuchnęło bez spółdziałania szlachty, nawet przeciw jej woli. Za głównych podżegaczy powstania uważa on „urzędników rządowych, którzy byli prawie wyłącznie polakami, a przytem ludźmi zupełnie niewartymi.” Obywatele, bynajmniej nie pragnący buntu, nie znajdowali dla siebie obrony ani u władz cywilnych, ani u wojsk, bezczynnie zostających w miastach i dla tego uciekli się do wyjazdu za granicę, — to jest do ostatecznego środka, jaki im pozostał, uchronienia się od złego. Następnie, pociągnięci częścią powodzeniem band, częścią zastraszeni terroryzmem rewolucyjnym, powrócili do Polski, i jakby wbrew woli, weszli w ruch rewolucyjny. Tak powiada autor, pragnąc usprawiedliwić szlachtę. Wyprasza on niejako ulgę od doli jaka ją dosięgła a nawet proponuje projekt takiej ulgi. Podług jego zdania, włościanom nie podpadającym pod ukaz z 1846 roku, należałoby nadać nie te grunta, na których są oni osiedleni, lecz obdarzyć ich gruntami skarbowemi lub umyślnie na to kupionemi. Takowe obdarzenie włościan szczupło gruntem uposażonych, byłoby, podług jego poglądu na reformę, nagrodą za to, iż nie brali udziału w buncie.

Do jakiego stopnia słuszny jest pogląd autora na stosunki obywateli polskich do rewolucji — to dowodzą fakta powszechnie wiadome. Nie będziemy mu odpowiadali imionami własnemi, nie myślimy przypominać tego co się zaczyna zapominać. Co się zaś tyczy ogólnego usunięcia włościan szczupło w grunta uposażonych z wsi rodzinnych i osiedlenia ich w nowych kolonjach, to proponowanie podobnego przesiedlenia narodów w XIX wieku jest bardziej jak dziwne. Nigdy i nikomu nie mogła przyjść do głowy możność przeniesienia znacznej części ludności z jednych miejsc na drugie. Skądże wziąć w Polsce tyle gruntów? jakich środków użyć do tego?.... Proponując swój projekt, autor troszczy się o gospodarstwa obywatelskie. Co by się z niemi stało, gdyby propozycja jego weszła w wykonanie, gdyby była wykonalną? Ci z szczupło uposażonych w grunta robotników wiejskich, którzy zostające w ich użytkowaniu role otrzymali na własność, nie przestają najmować się do roboty u dawnych swych obywateli, czemu on, jak się zdaje, nie wierzy, a czego dowody przytoczymy następnie. Niezawodnie nie pracowaliby oni więcej u swych poprzednich właścicieli, gdyż byliby od nich daleko.

Ale autor w drugim artykule (jeśli takowy jest jego) godzi się niejako z ukazem z 19-go lutego (2 marca). Oddając należyty hołd szacunku „przewidującej mądrości Cesarza Aleksandra i niezachwianej energji, z jaką zniósł stan poddańczy w swem obszernem cesarstwie,” upatruje w nim „filantropijną chęć utworzenia w Polsce niezawisłej, zamożnej klasy włościan,” i przypuszcza zamiary najwznioślejsze, oparte na zdrowej polityce. Ale, podług jego słów, „błogie zamiary Cesarza są spaczone przez wykonawców jego woli.” Nie bacząc jednakże na uczynione przez autora oddzielenie prawa od jego wykonania, mamy powód podejrzewać, że mu nie miłem jest także prawo jak i jego wykonanie: inaczej nie rzucałby cienia na ukazy, mówiąc, że takowe „napisane widocznie w duchu *ruskich* miejscowych okoliczności, do polskich zaś zaledwie zastosowane być mogą.” Tymczasem ukazy z 1864 roku są niczem innem, jak rozwinięciem wydanego przez Cesarza Mikołaja 1-go ukazu z 26-go maja (7 czerwca) 1846 roku, który był pierwszym krokiem zwierzchniej władzy prawodawczej w reformie teraźniejszej. Zadaniem ukazu z 1846 roku było, jak to w nim wyrażono: nim wydane zostanie ogólne prawo o urządzeniu włościan, położyć do tego przedwstępne podstawy.” Dwie istotne różnice ukazów 1846 i 1864 roku zawierają się w tem, że pierwszy, zasłaniając włościan od dowolności obywatela, przyznawał im prawo stałego użytkowania i środek ten rozszerzył na mieszkańców wiejskich, którzy obrabiali na siebie nie mniej nad 3 morgi gruntu; drugi zaszedł dalej: przyznawał on włościanom prawo własności

na uprawiane przez nich grunta i rozszerzył to dobrodziejstwo i na tych z pomiędzy nich, którzy mieli mniej jak 3 morgi roli. Autorowi nie podoba się szczególniej ta ostatnia okoliczność, co widać z owych uwag, jakie porobił nad artykułem 14-m ukazu. Nie może się zatem stawiać w rzędzie obrońców prawodawstwa z 19-go lutego.

Autor zapewnia, że „komisje do spraw włościańskich mają na widoku cel socjalistowski" i że „komisarze postępują nie podług ukazu z 19-go lutego (2 marca), lecz podług instrukcji sekretnych." „Kto zaopatruje ich w takie instrukcje? „mówi on. „Na takie zapytanie trudno dać odpowiedź zadowalniającą. Ludzie szepczą jeden drugiemu nazwisko, lecz go nie wymawiają. Czy pod tem nazwiskiem rozumieć należy jedną jakąś wpływową indywidualność, czy całe stronnictwo?"

Nie chcemy nazwać tych wyrazów ich właściwem mianem; spytamy tylko, czy człowiek cokolwiek szanujący siebie może sobie pozwolić rzucać na liczną rządowo-administracyjną korporację, gołosłowne obwinienie względem tworzenia tajnych instrukcji i to w jakiemś występnem porozumieniu się, przeciw błogim zamiarom Cesarza.

Autor oczewiście ma dwa cele — chwalić prawo i potępiać jego wykonanie, usprawiedliwiać obywateli polskich i mówić przeciw wszystkiemu co zmierza do dobrobytu włościan. Gotów on nawet użyć historji Polski, jako narzędzia dla potwierdzenia swych opinji. Podług jego słów „w Polsce nie było nigdy niewoli osobistej." Jeśli autor nie czytał statutu z 1543 roku, podług którego *kmieć*, osiadły lub nieosiadły, pojedynczo lub z całą rodziną, mógł być sprzedany, zastawiony, podarowany, lub zapisany komubądź testamentem; jeśli nie zaglądał nigdy do *Volumina Legum*, gdzie pod rokiem 1557, zapisane jest postanowienie sejmowe szlachty, która zatwierdziła dla siebie prawo karania swych włościan karą śmierci ¹) to niechajby chociaż przeczytał 87 stronnicę 6-go tomu *historji Rzeczypospolitej Polskiej*, Moraczewskiego.

Szlachta polska nie tylko uprawniła niewolnictwo, lecz nawet pyszniła się niem przed sąsiedniemi państwami. Najuczeńszy przedstawiciel tej szlachty w końcu XVI wieku, znakomity Jan Zamojski, na sejmie elekcyjnym przed panowaniem Stefana Batorego mówił:

„Wolność nasza opiera się na trzech zasadach, „które tak są nam właściwe, że można je znaleźć „tylko u nas. Inne narody podziwiając je, albo je „sobie w części przyswajają, albo wynoszą pod nie„biosa... Nad poddanymi naszymi." mówił dalej, określając trzy zasady wolności szlacheckiej, „mamy, bez żadnej apelacji, nie tylko zupełną wła„dzę, lecz nawet i prawo życia i śmierci."

Mowę tę, zapisał w swej historji Polski sekretarz Stefana Batorego, Heidenstein, a nawet niedawno wydrukował ją Małecki w *Zbiorze mów staropolskich*, a nasz autor, na serjo zapewnia swych czytelników, że pod względem osobistego niewolnictwa, sama tylko Polska stanowi wyjątek.

Dążenie do ograniczenia niższej ludności rolniczej kraju, trwało w Polsce aż do ostatnich czasów. Samo wyswobodzenie włościan ze stanu poddańczego w 1807 roku, pomogło do pozbawienia ich gruntów, tak, że w 1864 roku okazało się 1,300,000 bezrolnych. Moglibyśmy przytoczyć mnóstwo faktów, które wymownie świadczą o systematycznych usiłowaniach polskich obywateli, pozbawienia włościan gruntów i przekształcenia ich na wyrobników, „chałupników" i t. p., którym autor nasz nie przyznaje prawa do wydziału ziemi, chociaż mianuje się „obywatelem, kierowanym miłością ludzkości;" lecz dostateczne są te, które weszły do *Materjałów w sprawach Królestwa Polskiego* i które wydrukowane były w artykule „O biegu sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem" (patrz *Rus. Inw.* Nr. 160 — 163 i *Dzien. Warsz.* NN. 290—300 z r. z. i Nr. 1 z r. b.) i które zamieszczone są w samych *Postanowieniach Komitetu Urządzającego*.

Według jego słów, polscy włościanie znajdowali się w daleko lepszem położeniu, w porównaniu z włościanami ruskimi. Zapewnia on, że i włościanie posiadali grunta, na zasadzie kontraktów, bez najmniejszego ograniczenia. Urządzenie i separację włościan, uważa za potrzebne tylko w dawnej austrjackiej części Polski, i według jego zdania, Rządowi rosyjskiemu należało ograniczyć się na środkach, przyjętych dla wykonania Ukazu z 1846 roku, to jest pozwolić na nowe nadużycia panów i polskich urzędników, które, jak wiadomo, towarzyszyły zastosowaniu tego Ukazu w praktyce. Lecz „przysłana z głębi Rosji oddzielna komisja," powiada autor ironicznie, „odznacza się „szczególną miłością ludzkości, i koniecznie chce „uszczęśliwić niższą ludność wiejską, nadaniem „na własność, choćby najmniejszej ćwiartki chałupki" i t. d, Tirada zakończa się zapewnieniem, że „niedawni wyrobnicy," z łaski obywateli, *darmo* używali tego, co dziś posiadają na prawach zupełnej własności, i że kiedy komisarze mówią: „bracia, nie potrzebujecie już więcej pracować *na* obywatela," to lud pojmuje, to tak: „nie *powinniście* „więcej pracować *u* obywatela." Dalej autor utrzymuje, że komisarze powtarzają włościanom: „*nie* „*potrzebujecie już pracować*," a w końcu pierwszego artykułu powiada, że „przysposabiają grunt dla „komunistycznych zasad" i że przez takie działania „mogą być wywołane poruszenia mas, które „kruszą najpotężniejsze państwa."

Czy trzeba dowodzić że chłopom wcale nie działo się dobrze pod władzą panów? Już samo ich odstrychnięcie się od rewolucyjnej szlachty, mówi przeciw temu. Lecz nawet nie wiedząc jak obchodzili się z nimi panowie w ciągu wieków i jak nadużywali swej władzy, trzeba tylko spojrzeć na włościanina polskiego, żeby rozstrzygnąć pytanie o jego poprzedniem dobrobycie. Rosjan w ogóle uderza powierzchowność polskiego włościanina. Nędzna odzież, wychudłe twarze, mały wzrost, pokarm z kartofli, nieopatrzone mieszkania, wycieńczone konie włościańskie, krowy sprzężone z końmi, nakoniec pokłony do ziemi przy spotkaniu się z ważnym — wszystko wykazuje w nich znużone przez potrzeby i ucisk, plemię, którego przeszłość wcale nie była taką, jak przedstawia autor. Teraz dopiero zaczynają przychodzić do siebie, zaczynają prostować się i uczuwać swe prawa człowieka; ale jeszcze daleko do tego, żeby zewnętrznemi oznakami dobrobytu zrównać się z włościanami ruskimi.

Wracając do przypuszczanych przez autora tajnych instrukcji i jego oskarżeń przeciw komisjom o jakąś samowolność, powiemy, że rzeczywiście komisjom do spraw włościańskich dana była przedwstępna instrukcja dla kierowania się przy *pierwiastkowym* objeździe ich wydziałów, i dla tego nazwana była *przedwstępną*, lecz wcale nie sekretną, jak wyraża się autor w obydwóch artykułach. Sekretną być też nie mogła, bo była wydrukowana w kilkuset egzemplarzach. Instrukcja ta została wydana nie przez jakąś tajemniczą osobę, a przez Komitet Urządzający, składający się z wielu członków pod prezydencją Cesarskiego Namiestnika w Królestwie. Postanowienia zaś Komitetu Urządzającego, przedstawiane są do Najwyższej decyzji Najjaśniejszego Pana.

Ale autorowi potrzeba było tylko pozoru, aby uczynić podejrzanemi czynności komisarzy co do przysądzenia włościanom na własność domów i gruntów. Zapewnia on czytelników, że miejsca komisarzy do spraw włościańskich zajmują w Polsce „po większej części młodzi oficerowie ruscy, „którzy zupełnie nie znają bytu wiejskiego, a tyl„ko w czasie sprawowania tych obowiązków, po„bierają po 3,000 rs. płacy na rok, i dekretują kto „powinien otrzymać własność ziemską."

Rzeczywiście część komisarzy jest wojskowych lecz powoływani oni byli do zajęć w sprawie włościańskiej z szczególną rozwagą. Prawie wszyscy komisarze wojskowi należą—albo do gwardji, albo do artylerji, albo do batalionów strzeleckich, to jest do oddziałów wojsk, w których od oficerów wymagane są i ogólne wykształcenie i specjalne wiadomości. Rząd ruski w tym wypadku miał na widoku, nie rzemiosło urzędnicze, a zdolności i współczucie do sprawy, do której powoływał, jak toż było wyrażone w Ukazie „bez różnicy osoby wszystkich stanów." Z tej liczby nie mogli być wyłączeni wojskowi, tembardziej że wielu z nich, jako ruskich obywateli, jest obznajmionych z ruskim wiejskim bytem, a polski poznali ścigając od wsi do wsi buntownicze bandy. Oprócz tego prawie wszyscy od rozpoczęcia czynności komisji, zupełnie byli obeznani z językiem polskim.

Lecz naturalnie rząd mógł oczekiwać najskuteczniejszego współudziału w polskiej reformie ze strony pośredników pokojowych i członków gubernjalnych zarządów do spraw włościańskich, których zawezwał do Polski z różnych krańców Rosji. W istocie, nie ma ani jednej komisji, w której składzie nie byłoby ludzi, który w poprzedniej swej służbie dowiedli blizkiego obznajmienia ze sprawą włościańską i współczucia dla niej.

(*dok. nast.*).

¹) Księgi aktowe XVI, XVII i XVIII wieków świadczą, że szlachta wykonywała to postanowienie w praktyce.

## Kronika.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym w zamkniętym budynku znajdującym się w ogrodzie posesji Nro 1730*a* przy ulicy Wiejskiej, dostrzeżono powieszonego mężczyznę; jak bliższe sprawdzenie okazało, był to Ignacy Trojan vel Trojanowski lokaj, który w dniu 30-ym z. m. zarżnął swoją żonę i sam uciekł, o czem było podane do wiadomości przez pisma publiczne. — W tymże dniu po południu Jan Jasiński stróż lat 40 wieku liczący, przybywszy do żony swojej pod Nr 1796*a* na ulicę Franciszkańską, tamże nagle życie zakończył. — Również tegoż dnia starozakonny Berek Joch, będąc przytrzymany w rogatce Jerozolimskiej, z kontrabandą okowity w pęcherzach, jeden z takowych rozmyślnie zapalił, od którego następnie zajęły się i inne, skutkiem czego Joch tak mocno poparzony został, iż musiał być natychmiast odesłanym do szpitala Starozakonnych na kurację.

## TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś we Środę dnia 4 Stycznia 1865 roku, przedstawienie Artystów Opery Włoskiej, abonament zawieszony, Opera w 3-ch aktach z muzyką Rossiniego, **Cyrulik Sewilski**, odśpiewana przez pp. *Bettiniego, Ciampiego, Trebelli-Bettini, Tastego, Lucasa, Adlera, Jędrzejewskiego, Nowakiewicza.*

Z przyczyny słabości pana Gnone, pan Ziołkowski przedstawi rolę Figara.

Zacznie się o godzinie 7-ej.

**Teatr Rozmaitości.** — Dziś we Srodę dnia 4-go Stycznia 1865 roku, (trzeci raz) Komedja w 5-ciu aktach wierszem oryginalnie przez J. Chęcińskiego napisana: **Porządni Ludzie.**

Zacznie się o godzinie 7-ej.

## CENY TARGOWE.

*dnia* 3 *Stycznia* 1864 r.

| Rodzaj produktów | Czetwert od | | do | | Korzec od | | do | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ruble srebrne i kopiejki | | | | | | | |
| Pszenica . . . | 8 | 12 | 8 | 12 | 4 | 95 | 4 | 95 |
| Żyto. . . . . | 4 | 80 | 5 | 4 | 2 | $92\frac{1}{2}$ | 3 | $7\frac{1}{2}$ |
| Jęczmień. . . | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owies. . . . . | — | — | 3 | 20 | — | — | 1 | 95 |
| Groch polny . | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle . . . | — | — | 1 | 64 | — | — | 1 | — |

Pud siana od kop. 34 do kop. 46.
Pud słomy od kop. 22 do kop. 26.
Okowity wiadro od rs. 2 k. $61\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. 68
„ „ garniec od kop. $85\frac{1}{2}$ do kop. $87\frac{1}{2}$.

## KURSA TELEGRAFICZNE

*Petersburg* 23 *Grudnia* (4 Stycznia) 1864 *roku*.

| z Petersburga. | za rubel srebrny | | |
|---|---|---|---|
| Weksle na Londyn 3 mies. . . . . . . . | 31 | $31\frac{3}{16}$ | 31 |
| „ Hamburg 3 „ . . . . . . . . | $27\frac{1}{4}$ | $\frac{3}{8}$ | — |
| „ Amsterdam 3 „ . . . . . . . . | 152 | — | — |
| „ Paryż 3 „ . . . . . . . . | 323 | 326 | 324 |
| „ Berlin 15 dni za 100 R. . . . . | — | — | — |
| 5. Pożyczki Stieglitza . . . . . . . . . . . | — | 90 | — |
| 6. „ „ . . . . . . . . . . . . . | — | $106\frac{1}{2}$ | — |
| 7. „ Rothschilda. . . . . . . . . | — | $106\frac{1}{2}$ | — |
| 5% Bilety Bankowe . . . . . . . . . . . | — | $92\frac{1}{2}$ | $\frac{3}{4}$ |
| Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R. | — | 121 | — |
| Obligacje „ „ . . . . . . . . | — | — | — |
| 6% Metaliki . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | — |
| 4% „ Kupno z Lutego . . . . . . . . | — | — | — |

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina dnia* 3 *Stycznia*

| z Berlina. | Żądają | Płacą |
|---|---|---|
| 5a Pożyczka Rossyjska . . . . . . . . . . . | | $71\frac{1}{2}$ |
| 6ta „ „ . . . . . . . . . . . | | $88\frac{1}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% . . . . . . . . . | | $70\frac{1}{8}$ |
| Listy Zastawne 4% . . . . . . . . . . . | | $75\frac{3}{8}$ |
| Bilety Banku Rossyjskigo . . . . . . . | | $77\frac{5}{8}$ |
| Weksle na Warszawę . . . . . . . . . . . | | $77\frac{3}{8}$ |
| „ „ Petersburg 3 tygodniowy . . . . . | | $85\frac{1}{2}$ |
| „ „ „ 3 miesięczny . . . | | $84\frac{1}{2}$ |
| „ „ Londyn 3 „ . . . . . | | $620\frac{1}{4}$ |
| „ „ Paryż 2 „ . . . . . | | $80\frac{1}{8}$ |
| „ „ Hamburg 2 „ . . . . . | | $151\frac{1}{2}$ |
| „ „ Wiedeń 2 „ . . . . . | | 86 |
| Koleje Rossyjskie . . . . . . . . . . . . . . | | 77 |
| Żyto na targu . . . . . . . . . . . . . . . | | $34\frac{3}{4}$ |
| „ dostawę późniejszą . . . . . . . . . . | | $34\frac{3}{4}$ |
| **z Wiednia.** | | |
| Weksle na Londyn . . . . . . . . . . . . . | | 114 90 |
| „ „ Hamburg . . . . . . . . . . . . . | | 86 70 |
| „ „ Paryż . . . . . . . . . . . . . . . | | 45 80 |
| Pożyczka Narodowa . . . . . . . . . . . . | | 79 90 |
| 5% Metaliki . . . . . . . . . . . . . . . . | | 71 70 |
| Akcje Banku Kredytowego . . . . . . . . | | 175 70 |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% . . . . . . . . . . . . . . . . . . | | 66 80 |
| Akcje Kredytu Ruchomego . . . . . . . . | | 975 |
| **z Londynu.** | | |
| 3% Papiery (Consols) . . . . . . . . . . | | $89\frac{5}{8}$ |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 189) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż Kasa Główna Królestwa poczynając od włącznie dnia 9 (21) po 19 (31) Stycznia 1865 r., z powodu zamykania ksiąg i rachunków swoich za rok upłyniony, i obowiązku dopełnienia wynikających ztąd obrachunków, w tym okresie czasu żadnych wypłat czynić nie będzie.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1864 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.

---

(N. D. 8) *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. oraz Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Marjannę Łukaszewską vel Marciniak, wyrobnicę, z Powiatu Konińskiego.
2. Mordkę Szmaję Kincler, ucznia siodlarskiego, z miasta Koła.
3. Fabjana Kajman, rękawicznika, z miasta Kalisza,
4. Rybelę Hajman, żonę jego.
5. Abrachama Herszkowicza, krawca, Powiatu Gostyńskiego.
6. Łaję Herszkowicz, żonę jego.

Wszystkich pa samowolnem wydaleniu się z kraju za granicę bez pozwolenia Rządu zostających, pierwszych czworo z pobytu niewiadomych, dwojga ostatnich w obrębie Europy przebywać mających, aby 4 pierwsi w ciągu roku jednego, a 2 ostatni w ciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim, niniejszego wezwania wrócili do kraju, i o powrocie swym sami osobiście, albo za pośrednictwem najbliższej Władzy Policyjnej Sąd wzywający uwiadomili, lub w przeciągu tego czasu usprawiedliwili powody niepowrócenia dotąd do kraju, na pierwsze Władz tutejszych przez gazety wezwania.

Ostrzega ich przy tem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu ściągną na siebie skutki Art. 340 i 341, K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie.

A gdy po takim zapaść i uprawomocnić się mogącym wyroku, wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1864 r.
Prezes Wosiński.
Podpisarz Rabalski.

---

(N. D. 54) *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. oraz Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa Aleksandra Nowoleckiego księgarza z miasta Warszawy, który po samowolnem opuszczeniu kraju bez pozwolenia Rządu wydalił się za granicę i niewiadomo gdzie obecnie przebywa, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania wrócił do kraju, o powrocie swym sam osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy Policyjnej Sąd wzywający zawiadomił, albo żeby w przeciągu tego czasu powody niewrócenia do kraju na pierwsze wezwanie władz do powrotu usprawiedliwił.

Ostrzega go zarazem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazanym będzie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciw niemu zapaść i uprawomocnić się mającemu wyrokowi wrócił do Królestwa, wówczas skazany zostanie na osiedlenie w Syberji

Warszawa dnia 7 (19) Grudnia 1864 r.
Prezes Woznicki.

---

(N. D. 132) *Urząd Lekarski Gubernji Augustowskiej.*

Zawiadamiam osoby interesowane, o wakujących posadach: Akuszerki miasta Władysławowa w Powiecie Marjampolskim z pensją roczną rs 27 i felczerów przy lekarzach Powiatów: Augustowskiego i Sejneńskiego z płacą roczną każda po rs. 45. Chcący pozyskać takowe posady, zgłosić się mogą z dowodami swej kwalifikacji do Urzędu Lekarskiego w Suwałkach.

Suwałki d. 16 (28) Grudnia 1864 r.
Inspektor Lekarski,
Radca Dworu, Dr. Med. Rewoliński.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków otwartych po śmierci:

1. Juljana Hryńcewicza współwłaściciela dóbr Iłgowo w Okręgu Marjampolskim położonych, i
2. Edwarda Filipowicza wierzyciela sumy rs. 169 kop. 60, na dobrach Hańczy w Ogu Sejneńskim położonych hypotekowanej, termin prekluzyjny na dzień 1 (13) Kwietnia 1865 r. wyznaczony został.

Suwałki dnia 11 (23) Września 1864 roku.
J. Kowalski.

---

(N. D. 6) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Staszowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Wiktorji z Trębeckich Wilskiej w d. 21 Września 1849 r. właścicielki nieruchomości domu Nr. 366 w Staszowie.

2. Zacharjasza Ryzenberg Czajkowskiego, w dniu 21 Października 1839 r., właściciela nieruchomości domu Nr. 14 w Staszowie.

3. Szmula Krongold w dniu 13 Października 1858 r., właściciela sumy złp. 900 hypotecznie zabezpieczonej, na domu Nr. 23 w Staszowie.

4. Ejzyka Rozenthal w dniu 29 Marca 1854 r., właściciela nieruchomości domu Nr. 67 w Staszowie.

5. Gitli Hajet w dniu 13 Marca 1853 r. współwłaścicielki nieruchomości domu Nr. 5, w Rakowie.

6. Józefa Niemirycz w dniu 23 Marca 1856 roku, właściciela sumy rs. 48 kop. 55 hypotecznie zabezpieczonej, na nieruchomości domu Nr. 5, w Rakowie.

7. Tomasza Tomczyka w dniu 6 Października 1863 r., współwłaściciela nieruchomości gruntów, pod miastem Staszowem.

8. Franciszka Migdalskiego w dniu 13 Stycznia 1858 r. właściciela gruntów pod miastem Staszowem.

9. Marjanny Migdalskiej właścicielki sumy złp. 3,000 hypotecznie zabezpieczonej, na nieruchomości domu Nr. 30 w mieście Staszowie położonych.

10. Szymona Tomczyka w dniu 4 Lipca 1858 r. współwłaściciela domu Nr. 341, także w Staszowie położonego; toczy się postępowanie spadkowe,

Do ukończenia którego wyznacza się termin w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1865 r. w Kancelarji podpisanego, gdzie wszyscy interesowani zgłosić się winni pod prekluzją.

Staszów d. 6 (18) Września 1864 r.
Pudykowski.

---

(N. D. 5) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Wolfa Bromberg właściciela nieruchomości w mieście Ostrowi.

a) Domu zajezdnego murowanego w Rynku Nr. 37 dawniej, Nrem. 35 dziś oznaczonego

b) Domu murowanego przy ulicy Warszawskiej Nr. 38.

c) Wiatraka z domem przy tymże Nr. 35.

2. Joska Lewin Piątnicy właściciela nieruchomości w mieście Ostrowi przy trakcie Białostockim Nr. 125.

3. Andrzeja Podbielskiego wierzyciela sumy rs. 780 na nieruchomości w mieście Ostrowi N. 125 w dziale IV. Nr. 2 lokowanej.

4. Marcina Derlatki właściciela domu w mieście Broku, jako to: przy ulicy Warszawskiej Nr. 173 i w rynku N. 178.

5. Józefy z Lentzkich 1. Szwejgier 2. Sarneckiej współwłaścicielki domu przy ulicy Warszawskiej w m Ostrowi N. 60 i wierzycielki sum rs. 600 N. 1 i rs. 1500 N. 2 sposobem zastrzeżenia w dziale IV na tejże nieruchomości zapisanych.

6. Antoniego Suchcickiego wierzyciela sumy rs. sto dwadzieścia w dziale IV Nr. 14 na domu w m. Ostrołęce N. 26 27 lokowanej.

7. Zygmunta Krzyżanowskiego wierzyciela sumy rs. 108 kop. 15 pod N. 15 w dziale IV na domu w m. O trołęce N. 26 27 zabezpieczonej.

8. Agnieszki z Bronikowskich Małkowskiej współwłaścicielki sumy rs. 600 w dziale IV N. 16 na domu w Ostrołęce N. 26 27 lokowanej.

9. Ajzyka Goldberg właściciela domu zajezdnego w m. Ostrowi Nr. 59 przy ulicy Warszawskiej.

10. Franciszki z Camletow Banurskiej, Rozalji z Camletow Tersiak, Weroniki z Komorowskich Miłobędzkiej i Jakóba Perkowskiego wierzycieli złp. 800 w dziale IV nieruchomości m. Ostrołęki N. 25 ad lit. C. F, lokowanych ogłasza po tychże postępowanie spadkowe ad 1. na d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. p. ad 2. 3. 4. i 5. na d. 31 Marca (12 Kwietnia) ad 6. 7. 8. 9 i 10 d. 1 (13) Kwietnia 1865 r. godzinę 10 z rana w którym to terminie strony interesowane z prawami swemi pod prekluzją zgłosić się winny.

Ostrołęka dnia 1 (13) Września 1864 r.
Stępczyński.

---

(N. D. 3) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Konińkiego*

Po Kacprze Schupp współwłaścicielu nieruchomości w mieście Koninie przy ulicach Rynek, Piwnej i Waliszewskiej położonej, Nr. 37/24 policyjnym, zaś planu regulacyjnego Nr. 109/110 oznaczonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego wyznacza się termin sześciomiesięczny w Kancelarji Sądu Pokoju Ogu Konińskiego na dzień 8 (20) Kwietnia 1865 r. pod prekluzją.

Konin dnia 10 (22) Września 1864 r.
K. Misiurkiewicz.

---

(N. D. 7) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Stopnickiego.*

Po śmierci Anny Lisowskiej właścicielki nieruchomości tu w mieście Stopnicy przy ulicy dolnej Staszowskiej, dawniej pod liczbą policyjną 100, a teraz 41 położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego oznaczonym lostał termin prekluzyjny na dzień 19 (31) Marca 1865 roku w Kancelarji Sądu tutejszego.

Stopnica dnia 7 (19) Września 1864 r.
Brzeziński.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 98) *Sąd Pokoju Okręgu Wartskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

Domu masiv murowanego parterowego na placu wieczysto czynszowym w mieście Turku pod N. p. 281 położonego do Feliksa Czerniejewskiego należącego.

Uwiadamia interesentów, że regulacja takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 17 (29) Marca 1865 roku.

Wzywa ich przeto aby do takowych osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dowody prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji hypoteki oznaczonym nie stawił się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 150 powołanego prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 18 (30) Marca 1865 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Warta dnia 1 (13) Grudnia 1864 r.
Podsędek, Grabowski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 127) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 12 (24) Grudnia r. b. N. 18499/32620 a wedle wskazanych postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 19 (31) Stycznia 1865 r. o godzinie 12 w południe w Sali licytacyjnej tutejszego Rządu Gubernjalnego licytacja na entrepryzę dostaw bryk furmańskich w miejsce podwód obywatelskich pod przewóz bagaży wojskowych z obozu i zbioru wojsk pod Warszawą i w ogóle z okolic Warszawy, w promieniu pierwszej za tem miastem stacji pocztowej w Powiecie Warszawskim do granic królestwa lub miejsca konsystencji wojska w Królestwie przez przeciąg lat trzech, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1864/5 do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r.

Warunki licytacyjne w każdym dniu, wyjąwszy święta w godzinach służbowych, w biurze Rządu Gubernjalnego w Wydziale Wojskowym przejrzane być mogą. Główniejsze zaś obowiązki entreprenera ciążyć mające są: że

1. Na wezwanie Naczelnika Powiatu Warszawskiego i za jego paletem, w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania wezwania dostarczyć ma na miejsce wskazane siłą tyle bryk furmańskich ile ich będzie potrzeba do przewiezienia bagaży wojskowych do granic królestwa lub miejsc konsystencji wojska w granicach królestwa; w Palecie Naczelnika Powiatu poszczególnioną będzie waga bagaży przewieść się mających.

2. Dla przewozu obozu który musi ciąg'e za wojskiem postępować, entreprener dostarczy na żądanie Naczelnika Powiatu Warszwskiego taką liczbę luźnych koni jaka się potrzebną okaże ale tylko do pierwszej lub najdalej drugiej podług marszruty stacji, co w palecie Naczelnika Powiatu wyrażonem będzie za wynagrodzeniem po 2 kopiejek na wiorstę od każdego konia wrazie zaś opóźnienia w dostawie bryk lub koni, przewóz dopełnionym zostanie na koszt entreprenera bez względu na ceny.

3. Na przypadek gdyby jednym traktem miały postępować dwa lub więcej oddziałów i pułków bagaże ich nie mogą być z sobą łączone lecz ciężary każdego oddziału lub pułku stanowić będą oddzielny transport.

4. W razie spóźnienia przez entreprenera dostawy bagazy na miejsce wskazane, entreprener pociągniętym będzie do opłaty tytułem kary po rs. 30 za każdy dzień takowego opóźnienia,

5. Za zatracenie lub uszkodzenie bagaży, albo za ich spalenie lub zatonięcie wrazie gdy te przewożone będą koleją żelazną lub wodą entreprener staje się odpowiedzialnym do wysokości uszkodzenia.

6. Za dostawienie koni lub bryk furmańskich do miejsca z którego bagaże zabierać się mają, entreprener żadnego wynagrodzenia nie otrzyma.

7. Za niedopełnienie warunków entrepryzy lub wrazie wynikłych kwestji, entreprener poddaje się decyzji Władzy Administracyjnej zrzekając się drogi Sądowej. Odstąpienie zaś entrepryzy t-lko za szczegółowem zezwoleniem Rządu Gubernjalnego może nastąpić, przy zastrzeżeniu że odstępujący nie uwalnia się od solidarnej odpowiedzialności za akuratność dostawy, biorący zaś entrepryzę a później od niej odstępujący wystawi się na wszystkie skutki powtórnej licytacji i straty jakieby ztąd dla Rządu wynikły, na vadjum złożonem i majątku entreprenera dochodzone będą. Koszta ogłoszeń licytacji oraz stempli do kontraktu zawrzeć się mającego, entreprener poniesie i używać będzie papieru stemplowego do kosztów na odbiór swych należności.

8. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadjum w Kasie Skarbowej rs. 1500, wyraźnie rs. tysiąc pięćset w gotowiźnie listach zastawnych albo w obligacjach Skarbowych procentowych. Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, od wynagrodzenia przepisami o dostawie podwód przez Radę Administracyjną Królestwa w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1858r, zatwierdzonemi ustanowionego, to jest licząc po dwie kopiejki, wyraźnie po dwie kopiejki za każde 10 wyraźnie dziesięć pudów przewiezionego ciężaru na wiorstę, na wszelkich drogach i na wszystkich kierunkach; kto więc największy procent od wynagrodzenia tu oznaczonego i od wynagrodzenia za dostawę licznych koni jak powyż od dwóch wskazano na korzyść Skarbu odstąpi, ten entrepryzę otrzyma i vadjum jego do Banku Polskiego na procent będzie wniesione, nieutrzymującemu się zaś vadjum zwrócone zostanie.

9. Deklaracja ma być czysto bez poprawek i skrobań napisaną, przy zamieszczeniu numerem i literami wysokości odstąpionego procentu z podpisem czytelnym datą i miejscem zamieszkania podającego do której dołączyć należy kwit Kasowy na złożone vadjum; poprawiane lub skrobane deklaracje jako pozbawione cechy rzetelności jako tez podane po terminie na licytacją wyznaczonym lub do których kwit na stawione vadjum dołączonym nie będzie, przyjęte nie zostaną.

Ze strony Rządu zapewniają się następujące dla entreprenera udogodnienia.

A. Ładowanie bagaży na bryki i wyładowanie takowych do wojska należeć będzie, dla sprawdzenia zaś ciężaru w palecie Naczelnika Powiatu wyrażonego wolno entreprenerowi domagać się aby bagaże przy ładowaniu w jego obecności były przeważane, na wadze w urzędzie władzy miejscowej lub gdyby tu wagi nie było na wadze przez entreprenera dostawiowej.

B. Jak wielki ciężar ma być na bryki ładowanym pozostawia się uznaniu entreprenera wybieranie miejsc na popasy i noclegi również dozwala się przedsiębiercy z tem jednak zastrzeżeniem aby przewożone rzeczy dostawione były na miejsce wskazane razem z przybyciem wojska na konsystencją do którego też bagaże należą, a w żadnym razie nie później jak w dwa lub trzy dni po przybyciu wojska; gdyby wszakże bagaże należały do wojska za granicę kraju wychodzącego bagaże to pod żadnym pozorem nie mogą bydź później do granicy Królestwa dostawione, jak na sam dzień przybycia tam pomienionego wojska.

C. Dozwala się również entreprenerowi dopełniać przeniesienie bagaży traktem jaki za najdogodniejszy dla siebie uzna albo koleją żelazną lub wodą byleby dostawa ich na miejsce wskazane w terminie oznaczonym nastąpiła. Wrazie przewozu efektów koleją żelazną lub wodą, entreprener obowiązany będzie nietylko dostawić na swój koszt te bagaże do miejsca w którem ładowane być mają na kolej lub statki ale nadto ponieść z własnych funduszów wydatek na przewóz i przejazd koleją lub wodą żołnierzy do konwoju bagaży przeznaczonych.

D. Ponieważ ładowanie bagaży i wyładowanie na miejscu konsystencji lub granicy Królestwa do wojska należy, żadna odpowiedzialność entreprenera ciążyć nie będzie wrazie gdyby jakie uszkodzenia bagaży przy ładowaniu lub wyladowaniu nastąpiły, a dla tej przyczyny przedsiębierca przyjmie na swoje bryki

bez żadnego wynagrodzenia, własne bagaże tych wojskowych, którzy do konwoju czyli dozorowania transportu wyznaczeni będą.

W czasie przewozu gdyby tego stan wody wymagał wolno będzie entreprenerowi rozkładanie ciężarów z jednej fury na kilka lub kilkanaście w czem zapewnia mu się i pomoc wojska konwojującego.

E. Należność przypadająca przedsiębiercy za przewóz bagaży i dostawę koni luźnych obliczoną będzie podług odległości wskazanej marszrutą dla przechodzącego Oddziału wojska, do którego bagaże należą, wydaną bez względu czy transport bagaży odbywać się będzie traktem tąż marszrutą przepisanym lub inną drogą albo koleją żelazną lub wodą; wypłata należności tej nastąpi z Kasy Powiatu Warszawskiego za kwitem entreprenera podług przepisów Kasowych spórządzonym, nie wprzód jednak jak za złożeniem przez niego pokwitowania od wojska pozyskanego a przekonywającego że bagaże wojskowe w całości do miejsca przeznaczonego i w czasie właściwym dostawione zostały.

Warszawa dnia 15 (27) Grudnia 1864 r.

Gubernator Cywilny
Jenerał-Major, Rożnow.
Naczelnika Kancelarji, Świętochowski.

---

(N. D. 161) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Ponieważ ogłoszona w drugim terminie na dzień 8 (20) Grudnia r. b. oznaczonym licytacja na entrepzyzę drukowania dostawy i rozsyłki Dziennika Gubernialnego dla braku konkurentów spełzła bez skutku. Rząd Gubernjalny przeto podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Stycznia 1865 r. jako trzecim terminie do odbycja wzmiankowanej licytacji oznaczonym odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, które tylko do godziny 12 w południe składane i przyjmowane być mogą na entrepryzę drukowania dostawy i rozsyłki Dziennika Gubernjalnego dla prenumeratorów przez ciąg lat trzech 1865/7 od sumy rs. 1 kop. 84 za dostawę i rozsyłkę każdego całorocznego egzemplarza rzeczonego pisma, mający więc chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, winien się stawić w terminie i miejscu wyżej oznaczonym i zaopatrzony w dowody kwalifikacyjne do posiadania drukarni przepisany złożyć deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną na ręce naczelnika Kancelarji Rządu Gubernjalnego, do której dołączone być winno świadectwo jednej z Kas Skarbowych lub miejskich na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 252 kop. 8 jednej dziesiątej częćci sumy precjalnej wyrównywające, które nieutrzymującym się zaraz powróconem będzie, utrzymującego się zaś zatrzymane zostanie na rachunek kauji którą przed zawarciem kontraktu do wysokości 1/5 sumy precjalnej za dostawę Dziennika Gubernialnego przypadać mającej dokompletować będzie w obowiązku, deklaracje podane po terminie licytacyjnym chociażby najkorzystniejsze obejmowały warunki lub nie podług przepisanego wzoru napisane lub też skrobano i poprawiane albo bez dołączenia świadectwa na złożone vadjum podane przyjęte nie będą.

Inne szczegóły warunków tej entrepryzy dotyczące każdego czasu przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernjalnego w Wydziale Administracyjnym.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia z d. 9 (21) Grudnia 1864 r. podaję niniejszą peklarację, iż podejmuję się drukowania, dostawy i rozsyłki Dziennika Gubernjalnego w ciągu lat trzech pro. 1865/7 r. to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867/8 mniej więcej egzemplarzy 1000 płatnych i 200 bezpłatnych żądając za dostawę każdego całorocznego egzemplarza po rs. N kop. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone vadjum w kwocie rs. 252 kop. 8 składam, stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia mca i roku N podpis imie i nazwisko.

Lublin dnia 16 (28) Grudnia 1864 r.

Gubernator
Generał Major, Buchowski.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

---

(N. D. 182) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Gdy licytacja in minus od sumy rs. 948 na pobudowanie trzech mostów w mieście Rądziłowie, która miała się odbyć na dniu 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. w biurze Naczelnika P-tu Augustowskiego, dla braku konkurentów nie doszła do skutku, Rząd Gubernjalny przeto na mocy upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 13 (25) Listopada r. b. N. 16826/29478, podajo niniejszem do powszechnej wiadomości, że na przedsiębierstwo w mowie będące, w dniu 11 (23) Stycznia 1865 roku o godzinie 12 w południe odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 1039 kop. 45 in minus.

Życzący zatem podjęcia się tej entrepryzy obowiązanym jest złożyć na ręce Naczelnika Powiatu w terminie oznaczonym deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego, i dołączyć do niej kwit na złożone vadium w kwocie rs. 104.

Warunki przedlicytacyjne i anszlagi z wyjątkiem niedziel i świąt są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego z dnia Grudnia 1864 r. N. 56531/11542, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę wybudowania trzech mostów w terytorjum miasta Radziłowa położonych, sumę rubli srebrem (wypisać wyraźnie i Nrem), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie kasy NN. na złożone vadjum rs. 104 wynoszące, i kwotę rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji dołączam, i te w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę) lub o odesłanie mi takowych pocztą na mój koszt do NN. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. Pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN. r. NN.

(Podpis imię i Nazwisko deklaranta).

W Suwałkach d. 4 (16) Grudnia 1864 r.

Z opow. Gubernatora Cywilnego,
p. o. Radcy Rządu Gubern., Bortnowski.
Za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

---

(N. D. 192) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tntejszem mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706 odbędzie się z terminem skróconym, w d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1864/5 r. o godzinie 11 z rana publiczna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na entrepryzę dostawy nowych i konserwację w użyciu będących utensyljów, narzędzi i sprzetów dla szlachtuzów Skarbowych w Warszawie i Pradze do bicia bydła i trzody potrzebnych, na rok przyszły 1865 od sumy rs. 1428 k. 18, wyraźnie rubli srebrem tysiąc czterysta dwadzieścia ośm kopiejek ośmnaście rocznie ustanowionej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej posługi, winni złożyć deklaracje opieczętowane na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń, nnpisane i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką dostawę tę dokonywać obowiązują się.

Do deklaracji dołączoue być winno zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej Rządowej, na złożone vadjum rs. 240, wyraźnie rubli srebrem dwieście czterdzieści, które to vadja każdodziennie w Kasie tutejszej aż do dnia licytacji i w tymże dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana składane być mogą.

Warunki licytacyjne każdodziennie w Oddziale Ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Deklaracje skrobane lub poprawiane napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, złożone po oznaczonrm do licytacji terminie, lnb nie poparte zaświadczeniem Kasowem na vadjum, za nieważne uważane będą.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z d. 15 (27) Grudnia r. b. Nr. 11,441, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć na rok 1865 dostawy nowych i konserwacji w użyciu będących utensyljów, narzędzi i sprzętów dla szlachtuzów skarbowych w Warszawie i Pradze, do bicia bydła i trzody potrzebnych, za sumę rs. (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i tę w zupełności przyjmuję, przytem załączam, zaświadczenie Kasy N. . . . na złożone tamże vadjum N. . . . które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie go pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . Pisałem w N. . . dnia N. . . mca N. . . roku N. . .

(podpisać wyraźnie imio i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1864 r.

p. o. Naczelnika Urzędu, Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

---

(N. D. 130) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod dniem 28 Grudnia (9 Stycznia) 1864/5 r. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej, pod Nr. 607 licytacja in minus, przez opieczętowane doklaracje, na dostawę w ciągu roku stali, w wymiarach i gatunkach oddzielnym wykazem objętych i według warunków, które codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 2150, a vadjum rs. 500 wynosi.

Warszawa d. 17 (29) Grudnia 1864 r.

Dyrektor, Wołowski.
Sekretarz, Niewiadomski

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z dnia 17 (29) Grudnia 1864 r. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy do Mennicy w ciągu roku, stali w gatunkach, wymiarach i po cenach następuiących:

30 cent. stali lanej okrągłej, średnicy 1 1/8 cala.
licząc za funt po kop. N. za rs. N. kop. N.
20 cent. stali lanej okrągłej w różnych wymiarach, po kop. N. za funt — za rs. N. kop. N.
10 cent. szwejsstali średnicy 1 1/4 cala, po kop. N. za funt — za rs. N. kop. N.
10 cent. takiejże stali średnicy 1 1/8 cala po kop. N. za funt — za rs. N. kop. N.
5 cent. stali resorowej po kop. N. za funt, — za rs. N. kop. N.

za sumę ogólną rs. N. kop. N.

wyraźniej rs. N., poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżonym w warunkach licytacyjnych. Kwit Kasy Menniczpej na złożone przezemnie vadjum w kwocie rs. 215 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1864/5 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

---

(N. D. 185) *Dyrekcja Mennicy Warszawskie*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 4 (16) Stycznia 1865 o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1865/6 wyrobów mydlarskich, stosownie do wykazu tychże i warunków, które codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą.

Za pretjum fisci do licytacji naznacza się suma rs. 407 kop. 20 a vadjum rs. 40 wynosi.

Wreście zastrzega się że do powyższej licytacjj, sami tylko fabrykanci powyższych wyrobów przypuszczeni będą.

Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1864 r.

Dyrektor, Wołowski.

Wzór do Deklaracji

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 10 (22) Grudnia 1864 r. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklaracją, jako podejmuję się dostawy do Mennicy w ciągu roku, wyrobów mydlarskich w lości i po cenach następujących.

1800 funtów łoju topionego czystego po kop. N za funt rs. N kop. N.
500 funtów potażu rossyj: czystego po kop. N za funt rs. N kop N.
400 funtów węglanu sody suchego niekryst. po kop. N za funt rs. N kop. N.
150 funtów mydła szarego po kop. N za funt rs. N kop. N.
400 funtów świec łojowych po kop. N za funt rs. N kop. N.
80 funtów świec stearynowych po kop. N za funt rs. N kop. N.
400 tuzinów knotów różnego wymiaru po k. N za tuzin rs. N kop. N

za sumę ogólną rs. N kop. N

wyraźniej rubli poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżonym w warunkach licytacyjnych.

Vadjum w ilości rs. 40 załączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie pod N. przy ulicy N.

Werszawa dnia 4 (16) Stycznia 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko)

---

(N. D. 193) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1864/5 r., o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę roczną do Mennicy 500 sążni kubicznych 3-łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach, stosownie do warunków, które każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych, w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za praetjum fisci do licytacji naznacza się suma rs. 4050, a vadjum rs. 405 wynosi. Przytem zastrzega się, że do rzeczonej licytacji sami tylko właściciele składów drzewa, przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1864 r.

Dyrektor, Wołowski.
Sekretarz, Niewiadomski.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 9 (21) Grudnia 1864 r. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację, jako podejmuję się dostawy do Mennicy, 500 sążni kubicznych trzy łokciowych, drzewa opałowego sosnowego, w szczapach 3 lub $1\frac{1}{2}$ łokciowych, za sumę rs. N. wyraźniej (wypisać literami wyraźnie i bez przekreśleń) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Vadjum w ilości rs. 405 załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. . . . przy ulicy . . . .

Warszawa d. 31 Grud. (12 Stycz.) 1864/5 r.

(podpisać imie i nazwisko).

---

(N. D. 96) *Штабъ Ивангородской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей артиллеріи въ будущемъ 1865 г. ниже означенныхъ предметовъ:

Бѣлилъ англійскихъ 1 пудъ 21 фунтъ 43 золотника, брусковъ поперечныхъ къ бочкамъ 71 штука, брусковъ дубовыхъ длиною 8 футъ, шириною 8 и толщиною 5 дюймовъ 1 штука, брусковъ такихъ же 6 футъ длиною, шириною 5 и толщиною 4 дюйма 1 штука, брусковъ сосновыхъ длиною 6 футъ 2 дюйма и толщиною въ квадратѣ 4 дюйма 31 штука, брусковъ сосновыхъ 5 1/2 аршина и толщиною въ діаметрѣ 5 вершковъ 14 штукъ, валенокъ овечей шерсти 44 пары, вару или смолы пику 72 золотника, ворвани 16 фунтовъ 39 7/10 золотника, воску желтаго 72 золотника, вохры свѣтлой 4 пуда 12 фунтовъ 4 золотника, втулокъ дубовыхъ 355 штукъ, гомпелей 1 штука, грохотовъ частыхъ 1 штука, рѣдкихъ 1 штука, дегтю простаго 36 пудовъ 12 фунтовъ 48 зотниковъ, чистаго 2 пуда 27 фунтовъ 69 3/10 золотника, дратвы 1 фунтъ 48 золотниковъ, дровъ сосновыхъ однополенныхъ 9 вершковой длины 5 1/2 вершковъ, досокъ сосновыхъ длиною 12 футъ шириною 12 и толщиною 3 дюйма 1/6 штуки, досокъ сосновыхъ 2 саженной длины 9 дюймовой широты 1 дюймовой толщины 60 штукъ, долотъ высмочныхъ 4 штуки; досокъ винтовальныхъ 1 штука, зилберглейту 13 фунтовъ 18 1/2 золотниковъ, клепокъ дубовыхъ 711 штукъ, клею столярнаго 15 фунтовъ, шубнаго 3 фунта 67 золотниковъ, коловоротъ 1 штука, кожъ юфтовыхъ чугныхъ средней величины 2 штуки, лазоры берлинской 18 фунтовъ 41 золотникъ, простой 24 фунта 55 золотниковъ; лопатъ деревянныхъ 50 штукъ, желѣзныхъ 25 штукъ, метелъ березовыхъ 500 штукъ, мыла обыкновеннаго 13 пудовъ 5 фунтовъ, масла конопляннаго 16 пудовъ 15 фунтовъ 9 1/2 золотника, льнянаго 27 фунт. 59 золотниковъ, мѣлу плавленнаго 3 пуда 13 фунтовъ 70 золотниковъ, нитокъ суровыхъ 3 фунта, ножей складаныхъ стальныхъ на манеръ садовыхъ съ ремнями 6 штукъ, обручей дубовыхъ 7119 штукъ, овчинъ бараньихъ 54 штуки, оселекъ турецкій 1, подошевъ 18 штукъ, пеньки пакли 14 фунтовъ 85 золотниковъ, подпилковъ троегранныхъ 7 шт., пилъ троегранныхъ 1, паяльниковъ 2 штуки, покромы сукна солдатскаго 177 аршинъ 8 вершковъ, рѣшинъ лычныхъ 11 штукъ, рубанковъ двойныхъ 4 штуки, шерхебельныхъ 2 штуки, двойныхъ 1, сажи голандской 1 пудъ, 7 фунтовъ 29 1/2 золотниковъ, стамесокъ 1, совковъ мѣдныхъ съ деревянными ручками большихъ 2 штуки, ситъ волосяныхъ 11 штукъ, сала говяжьяго 17 пудовъ 8 фунтовъ 16 1/2 золотниковъ, сурику 13 фунтовъ 18 1/2 золотниковъ, стекляди тонкой 7 фунтовъ 39 золотника, сукна сѣраго фабричнаго 30 вершковой ширины 27 аршинъ 12 вершковъ, точило каменное діаметромъ въ 1 1/2 аршина 1 штука, топоровъ плотничныхъ 2 штуки, угля древеснаго 18 четвертей, уполовниковъ желѣзныхъ 1, холста подкладочнаго 12 аршинъ, шнуру голандскаго 4 фунта 94 золотника, щетины свиной 9 фунтовъ 92 золотника, щетокъ щетинныхъ для омѣтанія пороховой смякоти 11 штукъ; всего 827 рублей 68 1/2 коп. сер. Торгъ назначенъ 7 (19) Января, а переторжка 16 (28) Января будущаго 1865 года, отъ 9 часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба, торги будутъ производится изусткые, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи 2 главы, 3 раздѣла, 1 книги 4 части свода военныхъ постановленій; Залогъ въ 500 рублей серебромъ долженъ быть предоставленъ на канунѣ торга или переторжки; условія поставки можно видѣть въ Канцеляріи помянутаго Штаба, ежедневно кромѣ праздничныхъ и высокоторжественныхъ дней.

Кр. Ивангородъ 15 Декабря 1864 г.

---

(N. D. 160) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ что 17 (29) Января будущаго 1865 года въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга товаровъ, а именно: конфискованыхъ шерстяныхъ по оцѣнкѣ на 1382 руб., бумажныхъ и разныхъ на 1188 руб. 85 коп., а также готоваго дамскаго сшитаго платья оставленнаго за сею Таможнею послучаю назначенной купцемъ низкой оцѣнки на 812 руб. 50 коп., всего на 3383 руб. 35 коп.

дер. Кибарты 18 Декабря 1864 г.

---

(N. D. 92) W dalszym ciągu odbywanej licytacji w dniu 17 (29) Grudnia r. b. i dni następnych zawsze od godziny 3 do 6 z południa w Warszawie w domu pod N. 543b, sprzedawane będą przez publiczną licytację, wina węgierskie w różnych gatunkach partjami najmniej od 10 butelek wina zaś grube stare w gąsiorkach w partjach stosownie do żądania zgłaszających się.

Walenty Supryniewicz, Kom. p. S. A. (N. 383)

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.

**Do dzisiejszego numeru dołącza się osobny Dodatek Nr. 1.**